

WieszCo

Dziś 32 strony

” Bycie bliżej życia jest konieczne przy realizacji zdjęć dokumentalnych ”



str. 9

WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Johnny, złoto i Morze Czarne

str. 4



Tajemnica kaplicy w Morawie

str. 16-17



Gdy z lwiej maski tryska woda

str. 23



A niech giną



Frys. Katarzyna Zalepa

SkipMax

- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu, śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH 8STARS.com

FOTELIKI
i WÓZKI DZIECIĘCE

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

[f](#) [i](#) [o](#) [s](#) [i](#) [e](#) [m](#) [g](#) [w](#) [i](#) [a](#) [z](#) [d](#) [e](#) [k](#) [.w](#) [a](#) [l](#) [b](#) [r](#) [z](#) [y](#) [c](#) [h](#)

Fines operator bankowy

Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69

ZESKANUJ KOD

74 666 88 99

Czy wiesz, że...

W budynku III LO była szkoła dla dziewcząt z wyższych sfer? Kiedy po I wojnie światowej budynek szkoły protestanckiej został uszkodzony, gmina podjęła decyzję o budowie nowego. Wybrano teren przylegający bezpośrednio do parku Volkspark. Zaakceptowano projekt wrocławskiego architekta i wzniesiono dwa budynki: frontowy – szkołę żeńską

i za nim szkołę dla chłopców.

Latem 1931 roku, szkoła została otwarta. Większy budynek frontowy zdobiła niewielka wieża zegarowa, z której można było podziwiać wspaniały widok. Obszerna klatka schodowa, udekorowana była imponującymi malowidłami ściennymi, przedstawiającymi cztery pory roku, autorstwa Martina Sternagla. W budynku

mieściła się kuchnia dydaktyczna, w której dziewczęta uczyły się wszystkich dziedzin gospodarstwa domowego. Za szkołą znajdował się duży ogród, w którym uprawiano warzywa wykorzystywane w kuchni. Żadna szkoła w okolicach Wałbrzycha nie była tak pięknie położona, jak szkoła w Sobięcinie.

Red
Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami



Fot. użyczone (Waldenburger Heimatbote, 1956)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Frys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 16-17

Tylko u nas 32 strony! Co za regularność

U nas nie ma czegoś takiego, że wydajemy gazetę wtedy, kiedy nam się podoba. Nie! WieszCo ukazuje się raz na dwa tygodnie. No chyba, że w dniu wydania przypada święto, to wtedy przesuwamy ukazanie się najnowszego numeru. Bywa też, że w tygodniach świątecznych w okolicach Bożego Narodzenia, rezygnujemy z jednego numeru, żeby nie robić niczego na siłę, bo mamy szacunek dla was Drodzy Czytelnicy.

Wiemy, że zawsze czekacie na porządną gazetę, na nowe, niezablonowe tematy, na stałe rubryki, a gdy nadchodzą dni wolne, czasem nie jesteśmy w stanie wszystkiego

dopiąć na ostatni guzik. I od razu spieszymy wyjaśnić, że przeważnie nie z naszej winy. Dlatego pod koniec roku odpuszczamy jedno wydanie. W pozostałych tygodniach, nie ma zmiłuj

się, robimy wszystko, żebyście dostali do rąk swój ulubiony tygodnik. Jeśli zdarza się coś nieprzewidywalnego, zawsze, absolutnie zawsze, informujemy o innym terminie wydania gazety.

Wiemy, że bardzo to cenicie, ale w zasadzie to nic nadzwyczajnego. My tylko hołdujemy jakiemuś staromodnemu kodeksowi, że trzeba być w porządku wobec innych ludzi,

działać w taki sposób, by inni bez trudności mogli zorientować się w naszych zamiarach. Przecież robimy nasz dwutygodnik dla was Szanowni Czytelnicy, więc to wy jesteście najważniejsi. A, że lubicie kontaktować się z nami, świadczą liczne telefony i maile do redakcji. Piszcie do nas w każdej sprawie, choć musimy prosić o wybaczenie. Nie na wszystkie wiadomości jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Nasz adres poczty elektronicznej to: redakcja@wieszco.pl.

Dziś kolejny raz was rozpieszczamy, dostarczając następną porcję oryginalnych artykułów. Możecie nas znaleźć w jednym z ponad 500 punktów kolportażu w całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. To w wersji papierowej. Czyli rozumiecie, rozsiadacie się wygodnie w fotelu lub na kanapie, robicie sobie zimną lemoniadę i zaczytujecie się w tym, co dla was przygotowaliśmy. Możecie nas także poczytać w swoich urządzeniach mobilnych. Wystarczy ściągnąć każdy numer gazety ze strony www.wieszco.pl. Wszystkie są darmowe i w wersji PDF. Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kazmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.

» **Na Europejce jeśli już dochodzi do kolizji, to z udziałem dzikiego zwierzęcia**

Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

A niech giną

Przykro patrzeć jak pod koła samochodów jadących wałbrzyską obwodnicą wpadają kolejne dzikie zwierzęta. Zdezorientowane wybiegają na jezdnię, bo nie ma ani siatki odgradzającej Europejkę od pobliskiego lasu, ani kładki nad drogą, zbudowanej specjalnie dla nich. Czy musi dojść do nieszczęścia i poważnego wypadku z udziałem kierowcy po zderzeniu z dzikiem lub sarną, by wreszcie ktoś zreflektował się, że tak dalej być nie może?

Ten temat to nie są odgrzewane kotlety, a wróciliśmy do niego po kolejnym groźnym wypadku, do którego doszło przed dwoma tygodniami. Gdy w nocy na obwodnicy Wałbrzycha pod koła Renault, wyskoczył jakiś duży zwierzę. Kierowca chciał uniknąć zderzenia, ale nie zapanował nad autem i z dużym impetem uderzył w bariery energochłonne.

Po weekendzie dostaliśmy dwa maile od wkurzonych czytelników. Nie wszystko, co napisali nadaje się do druku. Pytali, czy trzeba śmiertelnego

wypadku z udziałem kierowcy, by ktoś poszedł po rozum do głowy. No to i my postanowiliśmy zapytać rzecznika wałbrzyskiego magistratu o to, czy miasto planuje montaż siatek drogowych, minimalizujących możliwość wtargnięcia na jezdnię dzikich zwierząt? Podpytywaliśmy, dlaczego podobnego ogrodzenia nie uwzględniono na etapie projektowania obwodnicy i czy ratusz ma inny pomysł na poprawę bezpieczeństwa na Europejce? W mailu wysłanym 3 lipca zaznaczyliśmy, że idzie-

my na urlop, więc uprzejmie poprosiliśmy o odpowiedź do 6 lipca. Na nic to się zdało. Do soboty, 8 lipca, nie otrzymaliśmy żadnej informacji. Echo, nul, ani słowa. Nawet „zwrotki”, żebyśmy pocałowali się w d*pe. Rzecznik ratusza jest jak kiedyś resoraki firmy Matchbox z Pewexu. Tak samo niedostępny, w eleganckim anturażu i można go obejrzeć tylko przez krótką chwilę.

Dobra, musieliśmy sobie jakoś poradzić. Po pierwsze poprosiliśmy wałbrzyskich policjantów o wyciągnięcie staty-

styk. I wiecie co? Dla Europejki prowadzone są dopiero od stycznia tego roku. A dlaczego? Ponieważ wcześniej – jezdnię oficjalnie dopuszczono do ruchu pod koniec października zeszłego roku – droga nie była wpisana do żadnego oficjalnego rejestru. Zdarzenia, do których tam dochodziło, mundurowi zmuszeni byli dopisywać do sąsiednich ulic, a to np. do Żeromskiego, a to do Wieniawskiego. Podawanie liczb z końca minionego roku nie ma więc sensu. To jednak właśnie w listopadzie i grudniu dochodziło na obwodnicy do wielu potrażeń dzikich zwierząt. Od stycznia do czerwca 2023 roku też się tego sporo zbierało. Zerknijcie do tabeli obok. Aż 11 kolizji z udziałem saren, lisów i dzików. W omawianym okresie policjanci odnotowali na Europejce łącznie 47 incydentów, a 28 z nich dotyczyło informacji od przejeżdżających kierowców, że na drodze leży martwe zwierzę. Czyli komuś jakiś odyniec wbiegł pod koła, ale nie zawiadomił mundu-

ZDARZENIA NA EUROPEJCE (styczeń-czerwiec 2023)

47 – tyle odnotowano wszystkich incydentów
12 – tyle było zgłoszonych kolizji, w tym 11 z udziałem zwierząt
28 – tyle razy kierowcy informowali o martwym zwierzęciu leżącym na drodze

rowych, więc ci nie zakwalifikowali tego jako kolizji, tylko jako „incydent”. Tak czy siak ta liczba robi wrażenie.

Skoro nie otrzymaliśmy oficjalnej odpowiedzi z urzędu miejskiego, zmuszeni zostaliśmy do przeszukania internetu. I natknęliśmy się na wypowiedzi prezydenta Romana Szelemeja nagrane podczas jakiejś sesji. Wynikało z nich, że miasto nie zamierza odgradzać drogi siatkami, a kierowcy powinni zachować ostrożność. Zabrakło tylko stwierdzenia, że dziki i sarny muszą nauczyć się żyć przy nowej drodze. Czy dziki oraz sarny nas słyszą?! Jedyne, co zrobiono, to ustawiono znak A18b „zwierzęta dzikie”, którego nie było tuż po otwarciu Europejki. Żeby

ostrzegął kierowców, że ryzyko wtargnięcia dzikiej zwierzyny na drogę jest w tym miejscu większe niż gdzie indziej. Dobrze i tyle. Budowa Europejki kosztowała 400 mln zł, a tu problemem jest montaż kawałka siatki na poboczu. Oczywiście trochę upraszczamy, ale...

Ktoś kiedyś w magistracie wspominał także o tym, że do identycznej liczby potrażeń dzikich zwierząt jak na obwodnicy dochodzi na innych dwujezdniowych drogach w Wałbrzychu. Choćby na Al. Podwale czy ul. Uczniowskiej. No więc sprawdziliśmy dzięki pomocy policji. Wyszło, że urzędnicy, delikatnie mówiąc, mijają się z prawdą. Zresztą zobaczcie sami w ramce poniżej.

Tomasz Piasecki

ILOŚĆ KOLIZJI Z UDZIAŁEM ZWIERZĄT NA WYBRANYCH DROGACH (styczeń-czerwiec 2023)

Europejka – 11

Ul. Uczniowska – 1

Al. Podwale – 0

entire^m

Firma Entire M poszukuje osób na stanowisko **Krawiec/Krawcowa** do naszej nowo otwartej szwalni w Świebodzicach. Jeśli masz doświadczenie zawodowe lub hobby związane z szyciem, zapraszamy do aplikowania!

Oferujemy:

- Stabilne zatrudnienie w nowoczesnej szwalni w oparciu o umowę o pracę.
- Ponadto oferujemy atrakcyjny pakiet benefitów, w tym:
 - prywatną opiekę medyczną,
 - karty sportowe (pozwalające na korzystanie z różnych obiektów sportowych),
 - możliwość rozwoju zawodowego w branży odzieżowej,
 - przyjazną atmosferę pracy w zgranym zespole,
 - rabaty pracownicze,
- Pracę w systemie jednozmianowym.

Aplikacje prosimy przysyłać poprzez stronę:
www.bit.ly/oferta-pracy-krawiec-krawcowa



Zapraszamy do przesłania CV. Jeśli lubisz szyć i chcesz dołączyć do naszego zespołu, czekamy na Twoje zgłoszenie!

Entire M Sp. z o.o. ul. Wałbrzyska 38,
58-160 Świebodzice,
Tel: 71 317 80 00

REKLAMA

REKLAMA

Wyjeżdż na wakacje i w 8 tygodni zarób nawet **3800€** na rękę + premia do 200€

APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Oferty pracy w opiece w Niemczech i Holandii

+48 500 401 901 58-300 Wałbrzych Pl. Magistracki 3/14 rekrutacja@apnsentium.pl www.apnsentium.pl

Miasto przejmie odśnieżanie

Gmina Wałbrzych sama będzie dbać o jesienne i zimowe utrzymanie swoich dróg. - Wspólnie z kierownictwem MZUK i ZDKiUM zaczęliśmy się do tego przygotowywać – informuje prezydent Roman Szelemej.

- MZUK skutecznie przejął gospodarkę odpadami i otrzymujemy wiele pozytywnych opinii na temat ich pracy, a teraz przejmie również utrzymanie dróg w okresie jesienno-

-zimowym – dodaje gospodarz Wałbrzycha.

Przejęcie gospodarki odpadami przez MZUK przyniosło korzyści finansowe dla gminy i podobnie ma być z przejęciem

utrzymania dróg w mieście. Prezydent przewiduje, że dzięki takiemu zabiegowi w kasie miasta może pozostać nawet do kilku milionów złotych. Odbywają się obecnie liczne spo-

tkania w tym temacie. MZUK zakupił już sól, chce jej zgromadzić 2 tysiące ton, by starczyło na całą zimę. - Jesteśmy w trakcie przetargów na zakup pługopiasek. Przejęcie utrzymania dróg ma spowodować podniesienie jakości usług przy relatywnie ograniczonych do minimum kosztach – kończy prezydent.

SCB



Fot. używane (UM Wałbrzych)



Rys. Katarzyna Zalepa

Johnny, złoto i Morze Czarne

„Takie rzeczy to tylko w Polsce” – dobrze znamy to utarte powiedzenie, odnoszące się do wyczynów naszej klasy politycznej. Kłamstwa, półprawdy i przemilczenia płyną do nas silnym nurtem z głównych stacji telewizyjnych, a szczególnie gorąco robi się przed wyborami. Choć do października zostało jeszcze trochę czasu, to już mamy dość. Ale wiecie co? Jest taki kraj w Unii Europejskiej, gdzie jest jednak gorzej.

„Uwielbiamy” wiece polityczne i kampanie wyborcze. To wyjątkowy czas imponującej projekcji przyszłości Polski: silnej, zbrojnej, bogatej, dostatniej, opiekuńczej, otwartej (lub zamkniętej, w zależności od preferencji). Sternicy wiodących ugrupowań zakładają białe koszule i podwijają rękawy, co podobno zwiększa ich wiarygodność i profesjonalizm. Przystały

już kogokolwiek dziwić podejrane maile ministrów, obrzydliwa propaganda medialna, czy koleśiostwo w spółkach Skarbu Państwa. Tymczasem miliardy z Unii wciąż nie dotarły do Polski, a do opozycji głosy, że wspólna lista jest jedyną drogą do przejęcia władzy. Do tego część opozycji, przekonana o słuszności „własnych badań”, dramatycznie i dynamicznie obiera

kurs donikąd. Jest jednak pewien kraj w Unii Europejskiej, którego obywatele z pełnym przekonaniem mogą powiedzieć, że w cyrku się nie śmieją.

Mowa o Bułgarii, doskonałej znanej Polakom z wakacyjnych wypraw nad Morze Czarne. Wyborne wino, szerokie plaże, zapierający dech w piersi nadmorski krajobraz, wysoka, choć nie piekąca temperatura, czy atrakcyjne

ceny – tak może kojarzyć się ten kraj. Bułgarskie ulice to także powiew sentymentu do minionego, wehikułu czasu do Polski końcówki lat 90., włącznie z przestarzałymi autobusami, niemitymi konduktorami, nierównymi chodnikami i wciąż wszechobecnymi... budkami telefonicznymi. Dziś jednak nie o tym, a o tamtejszej polityce, bo od jakiegoś czasu się dzieje. A raczej DZIEJE. W latach

2021-23 w Bułgarii wybory parlamentarne odbyły się aż pięciokrotnie! To wszystko przez wewnętrzne konflikty i niemożność zbudowania stabilnego rządu większościowego. Niezliczone koalicje, mnóstwo mniejszych partii, które w ciągu tych 2 lat zaliczały drogę z piekła do nieba, to chleb powszedni w Sofii. W pewnym momencie zrobiło się tak dołująco, że media społecznościowe gniew zamieniły w żart. Skłóceni parlamentarzysty nie potrafili przez trzy dni wybrać spikera, na co internet zaproponował kandydaturę psa imieniem Johnny. Przetasowaniami, korupcją na wielką skalę i pustymi obietnicami zmęczeni sami wyborcy, którzy tłumnie wyszli na ulice, za to w serii kolejnych głosowań rzadko stawiali się przy urnach, bo ze średnio ledwie 40-procentową frekwencją.

W drugiej turze wyborów prezydenckich w 2021 roku wyglądało to jeszcze bardziej posępnie, ponieważ reelekcja Rumena Radova, byłego wojskowego sił powietrznych, odbyła się przy udziale tylko 34 proc. uprawnionych do oddania głosu obywateli. Wielkim hitem okazały się również zdjęcia premiera przy szafce z bronią palną, grubym plikiem banknotów euro oraz sztabkami złota. Piąte wybory parlamentarne w krótkim czasie przyniosły wreszcie jakieś rozwiązania, choć polityczne rozczłonkowanie wciąż robi „wrażenie” – w rządzie znalazło się dziewięć partii (dwie koalicje), w opozycji cztery kolejne. Najwięcej głosów,

ale ledwie nieco ponad 25 procent, otrzymała konserwatywno-populistyczna partia Bojko Borisova, czyli faceta od skandalu z bronią i złotem (to też ugrupowanie proeuropejskie, czego dowodem są wspomniane euro w jego szafce).

Stabilnością polskiego rządu trzęsą pojedyncze jednostki z partii ministra sprawiedliwości, ale premier (o dziwo) jest u nas ten sam od blisko sześciu lat. W Bułgarii z kolei doszło po wyborach do unikalnego kompromisu i podziału władzy. Fizyk, wykładowca akademicki Nikołaj Denkow został premierem na dziewięć miesięcy, po czym zamienił się stołkiem z Mariją Gabriel, obecną wicepremier i ministrem spraw zagranicznych, byłą komisarz z Brukseli od innowacji. Teraz uwaga, 44-latką także będzie u władzy dziewięć miesięcy. Stworzenie jakiegóż formy stabilności było w Bułgarii konieczne. To najbiedniejszy kraj w UE, ale głośno aspirujący do stref euro oraz Schengen.

Absolutnie nie chcemy pisać, że w Polsce pod względem politycznym jest wesoło. Kiedyś okrzyknięto nas drugą „Zieloną Wyspą”, a władza stawiała na ciepłą wodę w kranie i ośmiorniczki na stole. Później doszło do przetasowań i w planach pojawiły się unikalne podejście do praworządności oraz drugi Budapeszt, co dziś brzmi wyjątkowo absurdalnie. Dobrze, że nikt jeszcze nie wpadł u nas na pomysł, by stać się drugą Sofią.

Dominik Holda

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOMI

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIJ
GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE **533 306 678**

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH: **730 293 293**

REKLAMA


 Provident

Jeśli Ty też lubisz pomagać
i chcesz działać w sprzedaży,
zostań Doradczynią Klienta.

Zadzwoń 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora)
lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

Provident Polska SA

T-Roc
Już od 895 zł
netto/mies.

Sprawdź

Dostępny
od ręki



Leasing dla przedsiębiorców. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.
Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie www.volkswagen.pl



Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

Perły dla działaczek

150. rocznica urodzin Księżnej Daisy von Pless została upamiętniona w Zamku Książ w Wałbrzychu w dwójnasób. Spektakularnym koncertem Macieja Musiałowskiego i Księżęcej Orkiestry Salonowej oraz przyznaniem Perł Daisy dla działaczek społecznych pracujących charytatywnie na terenie Aglomeracji Wałbrzyskiej. Otrzymały je Henryka Kowalczyk z Wałbrzycha i Amelia Węgiel.

Odnaczenie „Perła Księżnej Daisy” przyznawane jest za szczególne osiągnięcia osobom zasłużonym w działalności na rzecz Aglomeracji Wałbrzyskiej i jej mieszkańców poprzez promowanie postaw aktywnych, społecznych, charytatywnych i kulturowych nawiązujących do postawy i działań księżnej Daisy von Pless.

Amelia Węgiel otrzymała Perłę Daisy dla młodego pokolenia. Amelia jest uczennicą IV klasy o profilu technik logistyk w Zespole Szkół nr 5 w Wałbrzychu. Od dwóch lat pełni rolę Przewodniczącej szkoły, aktywnie działa w wolontariacie. Ma bardzo dobre wyniki w nauce i wzorową ocenę

z zachowania. Była liderem projektu społecznego „Przyjaciel ma 4 łapy”. Jest realizatorką wielu wydarzeń i akcji organizowanych w szkole i poza szkołą. Wśród nich: zbiórka karmy dla wałbrzyskiego schroniska dla zwierząt, zbiórka odzieży dla podopiecznych noclegowców dla bezdomnych i



» Henryka Kowalczyk odebrała zasłużoną nagrodę

żywności dla wałbrzyskiego MONARU. Amelia pomagała w organizacji akcji Paczka dla Seniora, brała udział w Żonkilowej Kweście oraz w akcji „Młodzi dla Wałbrzyskiej Kropli Krwi”.

Odnaczenie „Perła Księżnej Daisy” przyznawane jest za szczególne osiągnięcia osobom zasłużonym w działalności na rzecz Aglomeracji Wałbrzyskiej

Laureatkę Perły Daisy – w kategorii głównej wyróżnienie otrzymała Henryka Kowalczyk. Pani Henryka przez wiele lat związana była z wałbrzyskim Hospicjum. Dzięki jej inicjatywie w Wałbrzychu zaczęto organizować ogólnopolskie kampanie „Hospicjum to też życie”, czy „Pola Nadziei”. Projekty te realizowane są do dziś.

W ciągu kilku godzin rozeszły się wejściówki na koncert galowy z okazji 150. rocznicy urodzin Księżnej Daisy von Pless. W pierwszej części koncertu Cztery pory roku Vival-

diego brawurowo wykonała Księżęca Orkiestra Salonowa z solistką (skrzypce) Anną Marią Staśkiewicz. W drugiej części koncertu z piosenkami wybranymi specjalnie dla upamiętnienia księżnej Daisy, tym razem jako wokalista, wystąpił ulubiony aktor młodego pokolenia Maciej Musiałowski. Wśród zaproszonych gości, którzy brali udział w urodzinach Księżnej Daisy, był m.in. obecny szef rodu Hochbergów, Peter, 7 książę von Pless, hrabia von Hochberg i baron na Książu.

SCB



Sanatorium Uzdrowskawe AZALIA
w Szczawnie-Zdroju zaprasza na
zabiegi rehabilitacyjne ze skierowaniem NFZ



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Sanatorium Uzdrowskawe „Azalia”
ul. Ofiar Katynia 3-5
58-310 Szczawno-Zdrój

tel. 74 664-26-30
kom: 784-504-137
www.sanatoria-dolnoslaskie.pl

REKLAMA



SANATORIA DOLNOŚLĄSKIE
SPÓŁKA Z O.O.

„BIAŁY ORZEŁ” w Sokołowsku



Zapraszamy osoby:

- poszukujące wsparcia medycznego,
- wymagające całodobowej opieki pielęgniarstwa,
- posiadające ograniczenia sprawności,
- po udarach, urazach, zawałach serca, zabiegach operacyjnych.

ul. Parkowa 5
58-351 Sokołowsko

tel: + 48 74 845 82 40
kom. 660 679 538

e-mail: doom@sanatoria-dolnoslaskie.pl
www.sanatoria-dolnoslaskie.pl



REKLAMA

» Świdniczanie, jak co roku chętnie wsiadają na rowery i walczą o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Może za rok się uda



Fot. KaR

12 mln km na rowerach

Rywalizacja Rowerowa Stolica Polski 2023 podsumowana, zwycięzcy nagrodzeni. Za nami kolejna edycja wspaniałej imprezy! Jak poszło Świdnicy?

Miliony przejechanych kilometrów, dziesiątki tysięcy uczestników, wspaniała atmosfera i doskonała zabawa - za nami kolejna edycja rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Kolejne edycje imprezy pokazują, że Polki i Polacy coraz chętniej przesiadają się na rowery. To była rekordowa edycja pod wieloma względami. Dlaczego? Dokładnie 1 czerwca 62 miasta

prezydenckie i 90 gmin rozpoczęło rywalizację o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Wzięło w niej udział ponad 70 tys. uczestników w całej Polsce. Podczas prawie 700 tys. treningów przejechali oni w sumie 12 milionów kilometrów!

Przejdźmy do tematu nam najbliższego. Miasto Świdnica przystąpiło do tej zabawy po raz trzeci. Do rywa-

lizacji zgłosiło się 1400 uczestników skupionych w 54 grupach typu szkoły, kluby sportowe, instytucje, firmy itp. Łącznie dla Świdnicy pokonano 323 448 kilometrów (w ubiegłym roku - 146 943 km). Jest to wynik lepszy od poprzedniego o 120%! Dało to Świdnicy bardzo dobre 5. miejsce na 62 miasta prezydenckie biorące udział w rywalizacji.

W klasyfikacji miast podobnie, jak przed rokiem także i tym razem z triumfu cieszyła się Biała Podlaska. - Nieustannie zachwyca mnie aktywność mieszkańców Białej Podlaskiej i okolic. Jestem z nich wszystkich dumny i wdzięczny za to, że możemy być częścią tej rowerowej rodziny - mówił Michał Litwiniuk, prezydent miasta zwycięzcy. Na podium oprócz Białej

Podlaskiej znalazły się Puławy i na trzecim miejscu Gniezno. Nie w wielkości miasta jest więc klucz do wygranej.

- Trzecia edycja RSP była przełomowa. Widać doskonale, że świdniczanie coraz chętniej i liczniej biorą udział w tej zabawie. Staramy się od kilku lat promować aktywność rowerową w naszym mieście przez organizację cyklicznych rajdów i innych wydarzeń.

1 czerwca 62 miasta prezydenckie i 90 gmin rozpoczęło rywalizację o Puchar Rowerowej Stolicy Polski

Tegoroczne zaangażowanie mieszkańców, szkół, firm i innych instytucji jest dla mnie ogromnym zaskoczeniem - oczywiście na plus. Ponad 100% wzrost przejechanych kilometrów, ilości grup i uczestników dowodzi, że mieszkańcy popierają akcję „Świdnica na rowery” - kręcąc kilometry dla siebie i miasta. Dziękuję wszystkim za zaangażowanie - powiedział Radosław Werner, kierownik Biura Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego w Świdnicy.

Ciężko będzie powtórzyć ten sukces za rok, ale tegoroczni uczestnicy gwarantują, że dadzą z siebie wszystko. My gratulujemy każdemu z osobna, jak i przesyłamy słowa ogromnego podziwu za energię i zaangażowanie!

KaR

OKIEM POSŁANKI

Chcą wykończyć przedsiębiorców?

Co znowu rząd PiS wymyślił?! Ministerstwo Finansów chce zawieszenia 5-letniego przedawnienia przy kontroli firm. Taki przepis zdestabilizuje i tak już chory system podatkowy.

Jakby to miało wyglądać? Fiskus ogłasza rozpoczęcie kontroli celno-skarbowej i jednocześnie stwierdza, że przedawnienie zostaje zawieszona. Czy tak? Czyli skarbowka tak długo jak chce będzie mogła sprawdzać przedsiębiorcę i kontrolować np. zaległości podatkowe sprzed wielu lat. Przecież to absurd.

Przedsiębiorcy oczekują realnych pomysłów, pomocy ze strony państwa, a nie tylko poganiania batem i połajank. Czy aż tak trudno wskazać konkretne pomysły, aby nad prowadzącymi własne firmy zaświeciło słońce? Trzeba tylko chcieć.

Wprowadzimy kasowe rozliczenie podatku dochodowego dla osób o przychodach poniżej 2 mln euro. Słowem PIT tylko od opłaconych faktur. Przeniesiemy obowiązek wypłaty całego zasiłku chorobowego na ZUS dla pracowników zatrudnionych w mikroprzedsiębiorstwach. Chcemy aby urzędy skarbowe stały się centrami obsługi podatnika. To w nich przedsiębiorcy

mogliby uzyskać odpowiedzi na wszystkie pytania. Kontrole mogłyby przeprowadzać Urzędy Ochrony Interesów Majątkowych Skarbu Państwa. Czas na prostą i czytelną składkę zdrowotną, bo dość już absurdów związanych z Polskim Ładem. Czy płacenie składki zdrowotnej od sprzedaży samochodu ma sens? Właśnie. I my to zmienimy. Wydłużymy okres między publikacją aktu prawnego a jego wejściem w życie do 3 miesięcy, a do 6 miesięcy w przypadku zmian podatkowych. Przedsiębiorca musi mieć czas zapoznać się ze zmieniającymi przepisami. Pomysły proste i skuteczne.



Posłanka na Sejm RP
Izabela Katarzyna
Mrzygłocka

Absolwencie! Pochwal się świadectwem Odbierz voucher o wartości 50 zł na Allegro!

Wałbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30

zak.edu.pl



 **zak** szkoły policealne

REKLAMA

» **Dzieje się w gminie, oj dzieje. Turyści zacierają ręce - będzie nowocześnie i interesująco**

Fot. używane (Gmina Świdnica)



Ma się czym pochwalić

Gmina Świdnica wytrwale realizuje zadania w ramach rozbudowy infrastruktury turystycznej w dolinie rzeki Bystrzycy i Piławy. Dzieje się dobrze, jak i dzieje się wiele rzeczy naraz.

W powstającej w Bystrzycy Dolnej stacji rowerowej postawiono już konstrukcję budynku wraz z zadaszeniem. Idziemy dalej. W miejscowości

Burkatów aktualnie trwają prace wewnętrzne przy magazynie kajaków i stacji rowerowej. Podobnie jest w Wilkowie, gdzie nowo wybu-

dowana stacja rowerowa zyskała już elewację. Nowo budowane stacje rowerowe w Wilkowie i w Bystrzycy Dolnej realizowane są w oparciu o te

same rozwiązania konstrukcyjne i będą do siebie bliźniaczo podobne z niewielkimi różnicami w wykończeniu. W ramach modernizacji i dosto-

sowania szatni sportowej na potrzeby stacji rowerowej z polem biwakowym w Bystrzycy Górnej wykonano przebudowę zaplecza szatniowo-sanitarnego w celu poprawy funkcjonalności tych pomieszczeń. W budynku szatni będzie udostępnione pomieszczenie dla turystów, gdzie będzie można skorzystać z blatu roboczego i sanitariatów. Przyglądamy się kolejnej inwestycji. W Bystrzycy Górnej trwają zaawansowane prace przy budowie pierwszych w gminie Świdnica singletracków. W efekcie powstaną trzy pętle ścieżek typu singletrack o szerokości do dwóch metrów i łącznej długości około 5600 metrów. Pierwsza trasa o długości około 700 metrów będzie trasą łagodną z niewielkimi nachyleniami. Druga najdłuższa pętla będzie miała długość 3470 metrów, natomiast trzecia – 1500 metrów. Zjazd z pętli odbywałby się drogą leśną w kierunku boiska sportowego. Dojazd do tras stanowiła będzie między innymi trasa „Niebieska” Strefy MTB Sudety lub droga przy lokalnym boisku piłkarskim. W Lubachowie powstanie tor treningowy o długości około

530 metrów, który w przyszłości ma sąsiadować z projektowanym pumphtrackiem. Co w planach na najbliższy czas? Już na wrzesień planowane jest rozpoczęcie prac związanych z przebudową kładki pieszo-rowerowej w miejscowości Wiśniowa.

Stacje rowerowe w Wilkowie i w Bystrzycy Dolnej będą do siebie bliźniaczo podobne z niewielkimi różnicami w wykończeniu

Już tak zupełnie na koniec warto zaznaczyć, że w gminie Świdnica ponad 6,7 mln zł. rządowej pomocy jest przeznaczony na rozbudowę infrastruktury turystycznej w dolinie rzeki Bystrzycy i Piławy, w ramach Funduszu Inicjatyw Lokalnych (RFIL). W efekcie powstanie pięć stanic rowerowych. Gdzie? Ano w Wilkowie, Bystrzycy Dolnej, Burkatowie, Bystrzycy Górnej i Lubachowie. Będzie też przystań kajakowa, kładka pieszo-rowerowa, dwa singletracki i jeden pumphtrack.

KaR

📍 WAŁBRZYCH

Rekrutacja na studia



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH
ANGELUSA SILESIIUSA

ans.edu.pl



administracja • architektura wnętrz • bezpieczeństwo wewnętrzne • dietetyka
 filologia angielska • grafika użytkowa z reklamą • kosmetologia • logistyka
 pedagogika • pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna • pielęgniarstwo
 techniki dentystyczne • zarządzanie

Alkatraz? Ku wolności

Powstający film o wałbrzyskim streetballu wykracza daleko poza tematykę koszykówki. Będzie o młodzieńczej pasji, przeciwnościach losu oraz życiowych lekcjach. Na premierę „Uciezki do Alkatraz” czekamy z niecierpliwością, a już teraz o projekcie rozmawiamy z Bartkiem Kosińskim, współautorem przedsięwzięcia, znanym z kanału „Barnaba. Blżej życia filmy”.

■ Czy nakręcenie tego typu materiału wymaga rozumienia koszykówki? Czy może wystarczy, nawiązując do nazwy twojego kanału w mediach społecznościowych, być bliżej życia?

- Bycie bliżej życia jest absolutną koniecznością przy realizacji zdjęć dokumentalnych. Moją rolą, jako dokumentalisty, reżysera i operatora kamery w jednym, jest stworzenie przestrzeni do otworzenia się i wybrzmienia historii, jaką do opowiedzenia mają bohaterowie. W filmie „Uciezka do Alkatraz” chcę ich (bohaterów) pokazać takimi jakimi są. Ze swoimi zaletami, przywarami i namiętnościami.

■ Skąd pomysł na produkcję filmu o wałbrzyskiej koszykowie ulicznej?

- Pomysł „rzucił” Michał „Borzem” Borzemski organizator tytułowego Alkatraz. Wspierałem Michała przy starcie jego projektu „Robimy Koszykówkę”, wspólnie realizując wywiady m.in. ze Stanisławem Kiełbikiem i Mieczysławem Młynarskim. Tak poznaliśmy się bliżej. Michał widział kilka kadrów z dokumentu „Rap Pokolenie”, który realizowaliśmy z Patrycjuszem „Nullo” Kochanowskim i zapytał, czy „czuję” pomysł na film dokumentalny o historii turnieju. Chwyciłem temat od razu!

■ Tytuł filmu „Uciezka do Alkatraz” jest przewrotny. Alkatraz to jednak nie więzienie, a w tym przypadku

wolność. Wolność wyrażana grą w koszykówkę. Jeżeli już mówimy o uciezce, to raczej od trudnego środowiska oraz groźnych uzależnień. Zgadzasz się?

- Dokładnie tak! Trafieś w sedno z tą wolnością wyrażania! O tym właśnie jest nasza historia. O braniu spraw w swoje ręce, pomimo przeciwności, o tworzeniu własnych zasad i życiu w zgodzie z nimi. Koszykówka, a dokładniej streetball, jest dla bohaterów filmu odskocznią, uciezką od wałbrzyskiej codzienności lat 90. Upadku kopalń, kosmicznego bezrobocia, szerzącego się ubóstwa, a w konsekwencji większego „popytu” na wszelkie używki. Umówmy się, dla naszego regionu był to trudny i szalony okres, a ciężkie czasy sprzyjają rewolucyjnym, śmiałym pomysłom.

■ W filmie centralnym punktem jest asfaltowe boisko Alkatraz w sercu Wałbrzycha. Odwiedzasz bohaterów w dzielnicach, gdzie się wychowali oraz na mniejszych osiedlowych boiskach, które ich kształtowały. Kogo zobaczymy na ekranie?

- Między innymi Rafała Glapińskiego, rozkochanego w streetballu i amerykańskiej kulturze młodzieńca, który dzięki ambicji i zawziętości z czasem zostaje legendą Górnik, Tomasza Marońskiego, „Melona”, dziś grafika i ilustratora o międzynarodowej sławie, kiedyś gościa łamiącego obręcz na wałbrzyskich

boiskach. Do tego mamy doskonale znanego z pierwszoligowych boisk Damiana Pielocha, którego, jak sam mówi, obecność w ekipie Bad Company nauczyła szacunku, pracowitości i pewności siebie. Jest wspomniany „Nullo”, któremu koszykówka, cytując „otworzyła drzwi do rapowania”, a w konsekwencji do całego dziedzictwa, jakie zostawił dla kultury wraz z Trzecim Wymiarem. Nie zabraknie Marcina Sikorskiego, koszykarskiego indywidualisty, który swoją efektowną grą upiększał popołudnia mieszkańcom Śródmieścia, a jego ekstrawagancja kłuta w oczy ówczesny zarząd Górnik. Pojawia się również Damian „Massey” Laskowski, streetballowiec z ekstraklasową przeszłością, raper, dziś producent wideo, który na galę Fryderyków udaje się w czapeczce z logo Alkatraz (śmiech). Na ekranie zobaczymy także osoby, z którymi udało mi się porozmawiać na jubileuszowym turnieju – m.in. prezes Annę Żabską, trenera Andrzeja Adamka, czy zwycięzcę konkursu wsadów Filipa Pawełkę.

■ „Nullo”, jedna z ważnych postaci tej opowieści, powiedział ci, że od filmu oczekuje „zatrzymania momentu”. A jakie ty postawiłeś sobie wymagania, tworząc ten materiał?

- Głównym wymaganiem, jakie postawiłem przed projektem, było zrobienie najlepszej roboty z wykorzystaniem posiadanych środków



» - Bycie bliżej życia jest absolutną koniecznością przy realizacji zdjęć dokumentalnych – mówi Bartek Kosiński

Fot. użyczone (Archiwum prywatne Bartka Kosińskiego)

i narzędzi. Wiem, banał, ale zwróć uwagę, że większość kluczowych wymagań zmieniła się wraz z etapami pracy. Na początku skupiliśmy się na określeniu przesłania, jakie docelowo ma nieść film. Tematem przewodnim miała być stricte koszykówka uliczna spod znaku Alkatraz, lecz nie chcieliśmy ograniczać liczby potencjalnych odbiorców do wąskiego grona pasjonatów. Streetball ma być niejako „przyprawą” do tego dania, głównym składnikiem natomiast doświadczenia bohaterów, zawodników Bad Company i ludzi związanych z miastem i koszykówką.

■ Która z historii urzekła cię najbardziej? Może Maćka „Perły”, znanego streetballowca, który przed laty ambitnie dojeżdżał na treningi Górnik aż z Dzierżoniowa?

- W historii z „Perłą” bardziej niż godziny spędzone w autobusie, rusza mnie to, że w którymś momencie został sam w walce o swoje marzenia, a to już było za dużo. Ogólnie motyw odrzucenia i podcinania skrzydeł przez środowisko

przewija się w „Uciezce do Alkatraz” w bardzo wielu kontekstach! Jeśli pytasz o historię, to właśnie wspomniana przed chwilą ambicja była załącznikiem większości anegdot. Tomek Maroński opowiadał, jak to na podwórku mieli ekipę do grania, mieli plac, ale nie mieli kosza. Kosz był, ale stał kilkaset metrów dalej. Więc chłopaki pod osłoną nocy wykopali go i przenieśli na swoje podwórko, aby móc częściej grać.

■ Co jest najtrudniejsze przy tworzeniu tego typu filmu? Finanse, organizacja pracy i czasu, czy może sama postprodukcja?

- Na teraz – postprodukcja, czyli finanse. Wystartowaliśmy ze skromnym budżetem, ale dużymi ambicjami. Pierwsze środki za inwestowaliśmy w sprzęt i zdjęcia lotnicze. By pozyskać fundusze na postprodukcję, przygotowujemy ofertę dla instytucji publicznych i biznesowych. Jeśli zajdzie konieczność, na dalszym etapie utworzymy coś na zasadzie preorderu, zrzutki.

Żeby wyprodukować film na poziomie, jaki od siebie

oczekujemy, musimy zaangażować wielu specjalistów. Film finalnie trzeba będzie zmontować, udźwiękować, być może stworzyć muzykę, dodać efekty wizualne, zgrać z VHS materiały wideo, odrestaurować te nagrania za pomocą sztucznej inteligencji, pokolorować, zmiksować dźwięk, opatrzyć spójną identyfikacją wizualną.

■ Gdzie i kiedy będzie można zobaczyć „Uciezkę do Alkatraz” lub znaleźć o niej dodatkowe informacje?

Sam chciałbym znać odpowiedź na pytanie „kiedy”. W dużej mierze zależy to od ilości środków, jakie zgromadzimy na dalszą produkcję tego obrazu. Gdyby ktoś powiedział „październik 2023”, biorę ten termin w ciemno. Wszelkie informacje o filmie publikujemy w pierwszej kolejności w grupie na Facebooku „Uciezka do Alkatraz - film dokumentalny o wałbrzyskim streetballu” i tam zapraszam wszystkich chcących wesprzeć nasz projekt. Sam film opublikujemy na dedykowanej stronie, a po kilku miesiącach wrzucimy na YouTube.

Rozmawiał Dominik Holda



Słodki smak orderu

To wyróżnienie otrzymują tylko wybrańcy. Najpierw trzeba zrobić coś wyjątkowego dla dzieci, bo to od nich pochodzi Order Uśmiechu. A potem, gdy już przyjdzie do wręczenia słoneczka, należy wypić pucharek soku z cytryny, a następnie absolutnie nie wolno się skrzywić, tylko promiennie uśmiechnąć. Wszystkie te warunki spełniła Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Czego nie robi się dla dzieci?! Które jak mało kto doceniają to, co dla nich robią dorośli. Uczniowie z PSPS 10 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Wałbrzychu już 6 lat temu zgłosili kandydaturę posłanki do kapituły... Orderu Uśmiechu, zauważając jej działalność na rzecz najmłodszych. Długo wprawdzie trzeba było czekać na przyznanie wyróżnienia, ale, co tu dużo gadać, warto było! Wyobraźcie sobie bowiem, że w powiecie wałbrzyskim nikt takiej nagrody jeszcze nie otrzymał. A tu proszę jest pierwsza nagrodzona.

Order wręczył kanclerz kapituły Marek Michałak, który zresztą przeprowadził całą ceremonię zgodnie z wszelkimi procedurami. A więc najpierw Izabela Katarzyna Mrzygłocka wypila puchar wypełniony po brzegi sokiem z kwaśnej cytryny. Następnie uśmiechnęła się od ucha do ucha i dopiero wtedy wygłosiła przysięgę oraz została pasowana na Damę Orderu. - Towarzyszyła temu ogromna radość, bo nic tak nie cieszy jak wyróżnienie przyznane przez dzieci. Dziękuję uczniom Publicznej Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 10 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu oraz kapitule nagrody z Markiem Michałakiem na czele za to najśłoneczniejsze z odznaczeń pod słońcem – mówi Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Order Uśmiechu to odznaczenie znane na całym świecie, a przyznawane tym, którzy swoim postępowaniem przynieśli dzieciom radość. Order to tak naprawdę medal przedstawiający, a jakże, uśmiechnięte słoneczko. Wyróżnienie przyznaje międzynarodowa kapituła spośród kandydatur nadesłanych przez dzieci z całego świata. Dotąd ten najśłoneczniejszy medal z możliwych odebrało ponad 1000 osób.

Jak podkreślają organizatorzy Order Uśmiechu to pierwsza realizacja testamentu Janusza Korczaka, który dziesiątki lat temu apelował o podmiotowe traktowanie dzieci. Przed ponad 50 laty wreszcie postanowiono oddać głos dzieciom, by one oceniły postępowanie dorosłych. Trwa to nieprzerwanie do dziś.



REKLAMA



AUTORYZOWANY DEALER YAMAHA

KŁODZKO

Dusznicka 44
57-300 Kłodzko

tel.: (0) 74 867 78 40 (Salon)
tel.: 501 510 021 (Salon)
tel.: 697 021 594 (Serwis)

email: bmmotor@bmmotor.com.pl

f Facebook You Tube YouTube

AKTUALNOŚCI O NAS KONTAKT

Szosa Teren Woda Śnieg/Energia Serwis








www.bmmotor.yamaha-motor.pl

REKLAMA



Fot. używane (UMWD)

» Sołectwo Sokołowsko odniosło spektakularny sukces

SOKOŁOWSKO

Najpiękniejsza wieś na Dolnym Śląsku

W Sokołowsku Grzegorz Macko, wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego uroczystie podsumował konkurs „Piękna Wieś Dolnośląska 2023”.

W wydarzeniu wzięła udział również burmistrz Gminy Bystrzyca Kłodzka, Renata Surma, która przekazała pamiątkową statuetkę koguta na ręce Andrzeja Lipińskiego, burmistrza Gminy Mieroszów. Samorząd Województwa Dolnośląskiego prowadzi

szereg działań wspierających dolnośląską wieś, zarówno ze środków własnych budżetu województwa, jak i funduszy unijnych. Jednym z istotnych elementów programu Odnowy Dolnośląskiej Wsi jest konkurs „Piękna Wieś Dolnośląska”,

Wyniki w kategorii „Najpiękniejsza Wieś”:

- I miejsce - wieś Sokołowsko w gminie Mieroszów
- II miejsce - wieś Biały Kościół w gminie Strzelin
- III miejsce - wieś Kłonicze w gminie Paaszowice

Wyniki w kategorii „Najlepsze Przedsięwzięcie Odnowy Wsi”:

- I miejsce – dwa projekty: przedsięwzięcie pn. „Łączy nas Skora”, zrealizowane w miejscowości Niedźwiedzice w gminie Chojnów oraz przedsięwzięcie pn. „W Czerwonym Dworze każdy coś może!”, zrealizowane w miejscowości Piława Dolna w gminie Dzierżoniów,
- II miejsce - przedsięwzięcie pn. „Zagospodarowanie otwartych przestrzeni na cele rekreacyjno-wypoczynkowe”, zrealizowane w miejscowości Krościna Wielka w gminie Prusice,
- III miejsce - przedsięwzięcie pn. „Skąd bierze się wędka”, zrealizowane w miejscowości Karłów w gminie Radków.

który po raz piętnasty został zorganizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Jego celem jest wyłonienie oraz wypromowanie najlepszych, najbardziej innowacyjnych i wzorcowych przykładów aktywności mieszkańców z terenów wiejskich.

- Konkurs został ogłoszony 24 stycznia. Komisja konkursowa w 9-osobowym składzie w ciągu 7 dni przejechała łącznie 1989 km odwiedzając każdą zgłoszoną miejscowość. Tegoroczna edycja cieszyła się dużym zainteresowaniem. W kategorii Najlepsze Przedsięwzięcie Odnowy Wsi zgłosiło się aż sześć projektów. Natomiast w kategorii Najpiękniejsza Wieś kandydatów do tytułu było aż dwunastu - mówi Grzegorz Macko, wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego.

SCB

Zakład Pogrzebowy MZUK Sp. z o.o.



Świadczymy usługi już ponad 70 lat

Niezmiennie darzymy klientów
najwyższym szacunkiem.
W tych trudnych chwilach oferujemy
wysoki poziom usług w przystępnych cenach.

Godziny otwarcia

pn.-pt. 8:00-16:00 sob. 08.00-14.00

ul. Chrobrego 27 w Wałbrzychu

tel. całodobowy – 74 84 245 26

tel. w godz. 16:00-8:00 – 74 665 00 61



VITA CENTRUM

Niepokoisz się utrzymującą się chrypką, częstym bólem gardła?
Cierpisz na nawracające zapalenia zatok, choroby uszu, zaburzenia polykania, zawroty głowy, zaburzenia węchu i smaku?

VITA CENTRUM to miejsce, w którym możesz skorzystać z konsultacji i leczenia doświadczonego LEKARZA LARYNGOLOGA

Oferujemy diagnostykę i leczenie:

- ostrych i przewlekłych zapaleń zatok przynosowych
- przewlekłych zapaleń błony śluzowej nosa i gardła
- ostrych i przewlekłych zapaleń krtani i tchawicy
- chorób uszu, nosa, gardła
- zaburzeń słuchu
- zaburzeń równowagi (zawrotów głowy)
- chorób migdałków, strun głosowych, gruczołów ślinowych i języka

lek. Ludmiła Karwas - Nowocien - Specjalizacja otorynolaryngologia,
przyjmuje w piątki od godz. 17.00

Oferujemy Państwu dodatkowo:

- badania słuchu tj. otoskopię, audiometrię tonalną oraz tympanometrię
- porady dyplomowanego protetyka słuchu i możliwość dopasowania aparatów słuchowych odpowiednich do każdego rodzaju ubytku słuchu

Protetyk słuchu przyjmuje w piątki od godz. 9.00

ul. Wieniawskiego 31, Wałbrzych (Podzamcze)

www.vita-centrum.eu

Rejestracja telefoniczna: 74 300 01 03

REKLAMA

REKLAMA



» Do Jedliny wreszcie dojeżdżają pociągi



Fot. używane (UM Jedlina-Zdrój)

JEDLINA-ZDRÓJ

Kolej po reaktywacji

Są takie sytuacje, które cieszą dosłownie wszystkich. Nie wierzycie? Wystarczyło pod koniec czerwca pojawić się na dworcu kolejowym Jedlina-Zdrój Centrum, by się o tym przekonać. Gdy po blisko 30 latach przyjechał pociąg, wszyscy byli zadowoleni. Turyści, mieszkańcy, władze miasta.

Tyle czasu potrzebowano, by na trasę kolejową ze Świdnicy do Jedliny-Zdroju powrócił ruch pasażerski pociągów. O tym,

że linia – od teraz oznaczona numerem 266 – jest jedną z najpiękniejszych tras kolejowych w Polsce, napisano już

tyle, że my nie będziemy powtarzać się, ale do znudzenia zamierzamy przypominać, że to historyczny moment.

Ciesz się przede wszystkim turyści, którzy zyskali dogodne i bezpieczne połączenie do miejsc atrakcyjnych tury-

stycznie położonych w Górach Sowich i Wałbrzyskich. Zadowoleni są także mieszkańcy Jedliny, ponieważ poprawił się

system komunikacji w samej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Szybciej i łatwiej dojadą do sąsiednich miast. Radości nie kryją władze miasteczka, bo pasażerowie wysiadając na nowo wybudowanym przystanku Jedlina-Zdrój Centrum, łatwo dotrą do ważnych atrakcji, jak Park Aktywności, kompleks Active czy Resort Jedlinka.

Pociągi pasażerskie na tej trasie zawieszono na początku lat 90. Po wielu latach starań samorządów i pojawieniu się możliwości skorzystania ze środków UE w końcu udało się przywrócić regularne połączenia kolejowe. Projekt reaktywacji linii pochłonął ok. 111 mln zł, z czego dotacja ze środków ZIT Aglomeracji Wałbrzyskiej wyniosła 94 mln zł. Remont linii kolejowej między Świdnicą a Jedliną-Zdrojem trwał 6 lat. Na nieelektryfikowanym odcinku jest aż 8 wiaduktów, mnóstwo malowniczych zakrętów, a krajobraz lasów i gór stanowi niebywałą atrakcję dla miłośników kolei i turystów.

Podczas wakacji linią nr 266 ze Świdnicy do Jedliny pojedzie tylko w weekendy, natomiast od września planowane jest uruchomienie dodatkowych kursów w dni robocze. Obsługę zapewniają Koleje Dolnośląskie. Dokładny rozkład sprawdzicie na stronie www.koleo.pl.

Red

GŁUSZYCA

Warto dopiąć nartorolki

Lubicie zimą pobiegać na nartach, a latem pojeździć na rolkach? Teraz już nie musicie wybierać, bo w Głuszyca możecie pójść poszaleć na... nartorolkach. Na niedawno oddanym specjalnym torze, gdzie podszkolicie jazdę na deskach z kółkami i kijkami. Chyba tak możemy z przymrużeniem oka powiedzieć o tym sporcie?!

Raczej nikt nie powinien obrazić się na takie postawienie sprawy. Zresztą wystarczy wspomnieć hasło „Nartorolki dla każdego”, pod którym niedawno w Głuszyca odbyło się niecodzienne wydarzenie i... właściwie wszystko jasne. Dzieci oraz dorośli dowiedzieli się, na czym polega fenomen tego fascynującego sportu i mogli spróbować swoich sił na nartorolkach.

Ale co tu dużo gadać, jeśli można było spotkać świetnych trenerów – Jagodę Grynkiewicz i Marka Tokarczyka, którzy cierpliwie tłumaczyli, na czym polega jazda na tym „sprzęcie”. I jak się okazało, nie święci garnki lepią. Trzeba było tylko na początku pamiętać o ochroniaczach i kaskach, żeby wakacji nie spędzić w gipsie. No i wysłuchać uważnie instruktorów, którzy opowiadali, w jaki sposób utrzymywać równowagę i doskonalić technikę jazdy. Nie musimy chyba dodawać, że zabawy i śmiechu było mnóstwo.

Uczestników wydarzenia „Nartorolki dla każdego” nie musieliśmy pytać o opinię. Wszystkim się podobało. Dzieci i dorośli

mogli poczuć się jak prawdziwi mistrzowie sportu, a jednocześnie miło spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi. Idziemy o zakład, że wielu odkryło w sobie pasję do hasania na nartorolkach. Tylko czekać na kolejne podobne spotkania.

Ci, którzy trochę już o tym sporcie wiedzą, rywalizowali w trzydniowych zawodach w ramach Korony Gór Sowich. W pierwszym etapie nartorolkarze musieli pokonać dystans o długości 5 km z przewyższeniami wynoszącymi ponad 230 m na trasie Kolce – Sierpnica. W

» Kijki w dłonie, nartorolki na nogi i w drogę. To jest to!



Fot. używane (UM Głuszyca)

następnych dniach doszły etapy w Walimiu i Pieszycach.

Nie dziwcie się, jeśli coraz częściej będziecie widzieć pod swoimi domami ludzi odpychających się kijkami i mknących na wąskich deskach z

kółkami. Macie dwa wyjścia. Możecie im pomachać i z uśmiechem odprowadzić wzrokiem albo dopiąć nartorolki i samemu spróbować swoich sił w tym sporcie.

Red

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Burmistrz godny zaufania

Mija powoli gorący i burzliwy okres w samorządach. I bynajmniej nie chodzi o wysokie temperatury powietrza i błyskawice za oknami. A o udzielanie gospodarzom miast absolutorium.

Wotum zaufania od swoich radnych otrzymał także burmistrz Szczawno-Zdroju, Marek Fedoruk, co chyba nie powinno nikogo dziwić. Za absoluto-

rium dla gospodarza uzdrowiska, za wykonanie budżetu w 2022 roku, głosowało 10 radnych. Wszyscy obecni podczas 60 sesji rady miasta. Co ciekawe,

pięcioro rajców w ogóle nie pojawiło się na głosowaniu.

To kolejny rok, w którym radni pozytywnie, a w tym przypadku jednogłośnie, przegłosowali zatwierdzenie sprawozdania finansowego z realizacji wydatków i dochodów gminy za minione 12 miesięcy. Marek Fedoruk ma więc powody do zadowolenia. Choćby dlatego, że w trudnych czasach racjonalnie gospodaruje pieniędzmi, nie unikając przy tym ważnych inwestycji.

Red



Fot. użyczone (UM Szczawno-Zdrój)

WAŁBRZYCH

Na basen i smażony ser

Lubicie jeździć do Czech? Teraz pojedziecie do naszych południowych sąsiadów miejskim autobusem. Do Mezimesti dowiezie was z Wałbrzycha linia nr 15. Można będzie zjeść za granicą dobry obiad, napić się piwa, pójść na basen i wrócić ze spokojną głową do domu.

Nie musicie martwić się, gdzie zaparkować samochód albo czy wypić dobre czeskie piwo. Po prostu wsiądziecie w autobus, ten dowiezie was na miejsce, a później odbierze. Możecie zaplanować sobie cały dzień

za granicą lub tylko kilka godzin. Wszystko zależy, co chcecie robić.

To, że miejski autobus wraca do Czech jest świetną wiadomością. Zarówno dla Polaków jak i naszych południowych sąsiadów. Pozwoli na

» **Miejskie autobusy nr 15 znów jeżdżą z Wałbrzycha do Mezimesti**



Fot. użyczone (Wałbrzych Moje Miasto)

to porozumienie podpisane między samorządami w Wałbrzychu i Mezimesti oraz operatorem, jakim jest Śląskie Konsorcjum Autobusowe. Przed rokiem również można było jeździć na tej trasie i wielu wałbrzyszan chętnie korzystało z takiej możliwości.

Pewnie jesteście ciekawi, jak wygląda rozkład jazdy. Otóż autobus linii nr 15 odjeżdża z Wałbrzycha z przystanku przy ul. Nowy Świat. Zaplanowano cztery kursy. O godz.: 9:01, 14:00, 16:00 i 19:51. Końcowy przystanek znajduje się przy dworcu kolejowym w Mezimesti, skąd także

wróćcie do domu. Powrotne kursy ustalono na: 9:57, 14:57, 17:15 i 20:59. To bardzo elastyczne godziny. Teraz bez problemu możecie wybrać się do Czech na obiad i obowiązkowo smażony ser oraz na basen w Mezimesti. Dobrej zabawy.

Red

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Ale będzie cudnie

W uzdrowisku jak już się rozpędzili z inwestycjami, to chyba nie zamierzają się zatrzymać. W ciągu najbliższych 13 miesięcy w gminie zmodernizowane zostaną urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego. To może tylko brzmieć bardzo poważnie, ale tak naprawdę po zakończeniu wszystkich prac w Szczawnie zrobi się jeszcze piękniej.

Na środku pierwszego stawu w Parku Szwedzkim zamontowana zostanie nowa i stylowa fontanna.

Kawałek dalej przy Al. Spacerowej przebudowana zostanie dawna kawiarnia, by w końcu można było tam w nowych wnętrzach napić się pysznej kawy i zjeść jakiś deser. Ale to dopiero przystawka do inwestycji wpływających na poprawę wyglądu

uzdrowiska, na które miasto otrzymało ogromne środki z rządowego programu Polski Ład.

Przy ul. Kościuszki i w Parku Zdrojowym zdemontowane zostaną wystużone ławki i kosze na śmieci, a w ich miejsce staną nowoczesni „zastępcy”, a kubły na odpady zyskają ocynkowany wkład. W planie jest zamontowanie 100 nowych ławek i tylu samo

śmietników. Te stare zostaną wykorzystane w innych częściach uzdrowiska. Władze miasta zapowiadają również rewitalizację Alei Różaneczników w Parku Zdrojowym, w której pojawią się nowe nasadzenia, wyremontowana zostanie fontanna, alejki zyskają nową nawierzchnię, a i o montażu elementów małej architektury nie zapomniano. Do tego doliczymy montaż

» **W Szczawnie jest naprawdę pięknie. Tak wygląda Aleja Rododendronów**



Fot. użyczone (UM Szczawno-Zdrój)

urządzeń ścieżki zdrowia, remont i przebudowę toalet publicznych w Parku Zdrojowym, modernizację ścieżki prowadzącej do Wieży Anna włącznie z remontem muru oporowego, powstanie ścieżki historycznej i przyrodniczej w Parku Zdrojowym i w oko-

licach Wzgórza Gedymina wraz z montażem 3 tablic informacyjnych. Uff, ręka nas rozbolęła od wyliczania, co zostanie zrobione.

To są niby drobne rzeczy, ale gdy wszystkie prace zostaną zakończone, a ma to się stać przed wakacjami w przyszłym

roku, to achom i ochom nie będzie końca. Przekonacie się zresztą sami. Ponieważ to właśnie ta „drobnica” ma wpływ na pozytywny odbiór uzdrowiska przez turystów i kuracjuszy. Inwestycja ma pochłonąć blisko 6 mln zł.

Red

UBEZPIECZAMY KOMPLEKSOWO

MY ♦ porównujemy TY ♦ oszczędzasz

CUK UBEZPIECZENIA

CUK.pl < sprawdź

Jakie auta najczęściej ubezpieczają Polacy?

• **VW Golf IV to najczęściej ubezpieczany samochód w pierwszej połowie tego roku w Polsce- jest liderem w 14 z 16 województw. Na podium są też VW Passat Variant (najpopularniejszy w opolskim) i Fiat Panda II (nr 1 w Małopolsce).**

• **Golfa opłaca się ubezpieczyć na Podlasiu- OC dla tego modelu jest tu o 22 proc. niższe niż średnia krajowa (521 zł). Najdrożej polisa wyjdzie na Dolnym Śląsku- 691 zł, tj. 32 proc. więcej.**

• **Na rynku pierwotnym pod względem rejestracji dominuje Toyota Corolla. Roczny pakiet OC/AC/NNW i assistance dla 39-letniego kierowcy przy sumie ubezpieczenia 131 tys. zł. może kosztować od 2,7 tys. zł wzwyż.**

• **Ceny polis komunikacyjnych przyspieszają – OC podrożało od początku roku o 3,2 proc., a AC o 4,5 proc. Wpływ ma inflacja, ale i rosące koszty likwidacji szkód.**

VW jak kraj długi i szeroki. Tylko w Małopolsce bardziej pokochali Pandę

W pierwszym półroczu 2023 roku najczęściej ubezpieczanymi przez Polaków samochodami były modele marki Volkswagen. W CUK Ubezpieczenia stanowiły ponad 11 proc. wszystkich pojazdów. Jednocześnie praktycznie w każdym regionie w zakresie ryzyka OC prym wiodł Golf IV produkowany w latach 1997-2003. Okazał się on niekwestionowanym liderem w 14 z 16 województw w kraju. Druga pozycja przypadła reprezentującemu klasę średnią VW Passat Variant z rocznika 2000-2005. To auto było także numerem jeden w woj. opolskim. Na tle hegemonii niemieckiego koncernu wyróżniała się jedynie Małopolska – tutaj polisy kupowano przede wszystkim dla Fiata Panda II, a Golf IV uplasował się na kolejnej pozycji. Włoskie auto segmentu A było też bardzo często ubezpieczane przez mieszkańców woj. podkarpackiego, czy śląskiego, gdzie lokowało się dosłownie o grubość lakieru za niemieckim kompaktem. W efekcie dało to Pandzie miejsce na podium wśród najczęściej ubezpieczanych pojazdów w Polsce. Na dalszych miejscach znalazły się Audi A4 B5, Opel Corsa D oraz oczywiście... VW Golf tym razem V generacji.

Ile kosztuje OC najczęściej ubezpieczanych samochodów?

Średnia cena polisy OC dla VW Golf IV wyniosła w okresie styczeń- czerwiec tego roku 521 zł. Najwięcej, bo blisko 691 zł płacili kierowcy na Dolnym Śląsku, drogo było ponadto w zachodniopomorskim i śląskim (632 zł). Jednocześnie zdecydowanie mniejsze niż średnia krajowa koszty za obowiązkową ochronę „czwórki” ponosili właściciele z woj. podlaskiego (406 zł), lubelskiego (426 zł) oraz świętokrzyskiego (452 zł).

Dla drugiego na liście Passata Variant z początku dekady XXI wieku przeciętna cena OC w skali kraju wyniosła 566 zł. To 23 zł więcej niż Golfa V (543 zł). Z kolei użytkownicy Fiata Panda II płacili w pierwszym półroczu za ubezpieczenie obowiązkowe 461 zł, a Opla Corsa D 480 zł. W odniesieniu do Audi A4 wersja B5 polisa kształtowała się w granicach 500 zł rocznie.

Pakiet dla królowej od 2,7 tys. zł rocznie

Na rynku pierwotnym najczęściej rejestrowanym pojazdem w Polsce jest Toyota Corolla. Wg. PZPM (Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego) w okresie od stycznia do końca maja wydano łącznie 8,7 tys. sztuk tego modelu, co przekłada się na 4,4 proc. udział w rynku. Zainteresowaniem cieszą się również Toyota Yaris, Skoda Octavia, czy Kia Sportage. Właściciele nowych samochodów z reguły wykupują pełen pakiet OC/AC, NNW oraz assistance. Ekspert CUK sprawdzili, ile w czerwcu tego roku kosztował taki zakres ochrony dla odebranej prosto z salonu Toyota Corolla. Wyliczenia oparli na założeniu, że posiadaczem pojazdu jest kierowca w wieku 39 lat, który w zakresie ryzyka OC posiada pełne zniżki za bezszkodową jazdę.

- Roczna składka przy sumie ubezpieczenia 131 tys. zł rozpocznie się od 2,7 tys. zł. W tej kwocie uzyskamy bezpośrednią likwidację szkód w OC oraz autocasco w wariantach ASO z możliwością naprawy na oryginalnych częściach. Dodatkowo oferta będzie zawierać NNW dla kierowcy i pasażerów w wysokości 15 tys. zł oraz pomoc assistance. AC będzie jednak funkcjonować na podstawie ryzyk nazwanych. Oznacza to, że ochroną będą objęte wyłącznie zdarzenia, które są literalnie wymienione w OWU. To stosunkowo trudne zagadnienie stąd zawsze zachęcamy do skorzystania z wiedzy doradców, którzy klarownie wyjaśnią wszystkie wątpliwości oraz pomogą wybrać optymalną ofertę – podkreśla Paulina Troińska z CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu.

Ceny lekko przyspieszają

Polisy komunikacyjne to jedna z nielicznych dziedzin, która wciąż pozostaje odporna na wysoką inflację. Fakt ten wynika w głównej mierze z dużej konkurencji na tym obszarze rynku. Niemniej OC po stosunkowo długim trendzie spadkowym zaczyna powoli iść w górę. Wg analiz CUK średni koszt ochrony w skali kraju wyniósł w czerwcu tego roku 540 zł. W porównaniu do stycznia oznacza to wzrost o 3,2 proc. Nie zmienia to faktu, że aktualna wartość jest tożsama z notowaną na początku 2022 roku. Nieco bardziej, bo o 4,5 proc. w porównaniu do pierwszego miesiąca 2023 roku podrożało natomiast AC. Jego zakup wiąże się dzisiaj z przeciętnym wydatkiem 980 zł. Za zmiany pułapu stawek odpowiedzialna jest jednak nie tylko inflacja.

- Na stopniowy wzrost cen wpływają również rosące koszty likwidacji szkód komunikacyjnych. Drożej bowiem jednakowo części zamienne, robocizna, czy media dla warsztatów samochodowych. Do powyższych dochodzą ponadto obowiązujące od końca ub. roku rekomendacje KNF zakładające wypłatę odszkodowań zapewniających doprowadzenie pojazdu do stanu „jak nowy” oraz wykorzystanie podczas napraw oryginalnych części. Powyższe, wraz z wyższymi wartościami samych odszkodowań spotyka się z reakcją ubezpieczycieli, którzy stopniowo, ale jednak podnoszą wysokość polis – podsumowuje Jagoda Starzyńska z CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu.

Placówki CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu znajdują się przy ulicy M. Konopnickiej 16 oraz w CH bi1, ul. Kusocińskiego 4

Kontakt telefoniczny: 516 637 621

Mail: walbrzych@cuk.pl

ŚWIDNICA

„Czwórka” nowością w mieście

Spora zmiana w kursowaniu autobusów miejskich w Świdnicy. Stworzono właśnie nową linię autobusową, która wystartowała 10 lipca.

Tym samym komunikacja miejska została skutecznie rozszerzona o nową linię autobusową, która otrzymała numer czwarty. Do kogo głównie zo-

stała ona skierowana? Zakres obsługi jest dedykowany dla pracowników tzw. północnej strefy przemysłowej (Colgate-Palmolive i Electrolux) w celu

skomunikowania z osiedlem Zarzecze. Kursy odbywać się będą w godzinach zmian pracowniczych. Rozkład jazdy w dni powszednie szkolne

i dni wakacyjno-feryjne to: 5:25, 13:25, 21:25 oraz 6:23, 14:23, 22:23. Rozkład jazdy w soboty, niedziele i święta to: 5:25, 13:25, 21:25 oraz 6:25, 14:25, 22:25.

To nie koniec. W związku z wprowadzeniem linii nr 4 ulegną zmianie godziny odjazdu linii nr 7. Zlikwidowane zostanie także dodatkowe połączenie linii nr 7 obslu-



Fot. użyczone (MPK Świdnica)

gujące fabrykę Electrolux, a obsługa zostanie przejęta

przez pozostałe połączenia w tym rejonie.

KaR

ŚWIDNICA

Uważajcie, o czym marzycie

Przykra sprawa. Do świdnickich policjantów zgłosiła się 78-latka, która padła ofiarą oszustów działających na rynku inwestycyjnym.

Starsza kobieta chciała zarobić. Na jednej ze stron internetowych znalazła reklamę dotyczącą możliwości szybkiej inwestycji, która miała przynieść zyski. Warunkiem była jedynie wpłata 1 tysiąca złotych. Z kobietą skontaktował się rzekomy doradca,

za namową którego 78-latka wpłaciła tę kwotę.

Jej inwestycje przejął inny doradca, który opowiedział jak w krótkim czasie można sporo zarobić. Kolejnym krokiem umożliwiającym dalsze zarabianie pieniędzy było zainstalowanie na swoim

komputerze wskazanej przez rozmówcę specjalnej aplikacji do obsługi platformy inwestycyjnej. Ta specjalna aplikacja okazała się oprogramowaniem umożliwiającym zdalne sterowanie systemem operacyjnym, po zainstalowaniu którego konsultant uzyskał

dostęp do tego, co działo się na urządzeniu 78-latki. Tak, to dzieje się naprawdę...

Co dalej? Rzekomy doradca często rozmawiał z kobietą opowiadając, jak to jej pieniądze się dosłownie rozmnażają. Kiedy po niespełna

trzech miesiącach urosły aż do 3,5 tysiąca dolarów, 78-latka postanowiła je wypłacić. Jej doradca nie sprzeciwiał się i służył pomocą. Nakazał, żeby kobieta zalogowała się na swoje konto, a później mówił po kolei, co ma robić i kie-

dy zatwierdzić kodem, który przychodził na jej telefon. W efekcie mając zdalny dostęp do jej komputera, mężczyzna dokonał przelewów na inne konta. Świdniczanka straciła ponad 14 tysięcy złotych.

KaR

» Świdniczanka straciła ponad 14 tysięcy złotych



Fot. KaR

RADOŚĆ UŚMIECH
BALONY Z HELEM

TEL. 730 037 996
E-MAIL: USLUGI@BALONIUM.PL
Balonium.pl, ul. Długa 4B,
pasaż marketu Kaufland, Wałbrzych

REKLAMA

HISTORIA NIEZNANA

» Kaplica w Morawie, ok. 1925 r.



Fot. używane (Świdnicki Portal Historyczny)

Tajemnica kaplicy w Morawie

Wśród poszukiwaczy tajemnic, eksploratorów i historyków miejscowość Morawa (powiat świdnicki) kojarzy się nierozzerwalnie z tajemniczą i niewyjaśnioną od 70 lat historią zaginięcia obrazu „Portret Młodzieńca” Rafaela. W przedziwny sposób wszyscy omijają pewien obiekt, którego ruiny znajdują się tuż przy pałacu. A jeśli tam znajduje się rozwiązanie pasjonującej zagadki II wojny światowej?

Chodzi o kaplicę, która nigdy nie znajdowała się w przypałacowym parku. Nie będziemy tu szczegółowo opisywać całej historii pałacu

i wydarzeń, do jakich w nim doszło we wspomnianym okresie, gdyż zostały już one omówione w wielu publikacjach. Musimy jednak uczynić

krótki wstęp, aby łatwiej zrozumieć poniższe hipotezy.

Przypomnijmy tylko, że do Morawy trafiła część zbiorów z kolekcji Hansa Franka, zra-

bowanych w Polsce, wśród których miał być między innymi zaginiony obraz Rafaela „Portret Młodzieńca”. Sprawę tego obrazu zajął się dokładnie i wyczerpująco – jak na obecny stan wiedzy – Robert Kudelski w swojej książce „Zaginiony Rafael”. Według zapewnień Melitty Sallai, córki jego ostatnich właścicieli, widziała ona ten i inne obrazy, kiedy pokazywała jej te dzieła w świetle latarki (23 stycznia) jej matka. Nie wspomina już jednak o nim dolnośląski konserwator zabytków Günther Grundmann, który pojawił się w Morawie 29 stycznia 1945 roku, podobno przez przypadek. Rodziny ostatniego właściciela pałacu – Christopha von Wietersheim-Kramsta już wtedy w pałacu nie było.

Wyjeżdżając z Morawy 30 stycznia Grundmann zabrał ze sobą m.in. wyjęte z ram obrazy Canaletta czy Cranacha. Wydaje się niemożliwe aby pozostawił w pałacu o wiele cenniejszy obraz Rafaela. Gdzie się ów podział?

Czy podziemia kaplicy nie byłyby idealnym miejscem na skrytkę i czy nie znalazłoby się tam miejsce na ukrycie cennych rzeczy

Dziś nikt nie zna odpowiedzi na to pytanie. W ciągu następnych miesięcy w pałacu stacjonowały jednostki niemieckie, a potem sowieckie. Kiedy do Morawy jako pierwsi przyjechali członkowie grupy

operacyjnej ze Świdnicy, natrafili na walające się złote i srebrne monety ze złożonej w pałacu i rozbitej skrzyni ze zbiorami numizmatycznymi Muzeum Narodowego oraz walającymi się grafikami ze zbiorów króla Stanisława Augusta, których żołnierze sowieccy używali jako papieru toaletowego. Szczególnie kwestia rozsypanych monet może zastanawiać i w pewnym sensie wykluczać ewentualność skradzenia obrazu Rafaela przez żołnierzy niemieckich lub sowieckich. Pierwsi zapewne nie myśleli o tym, żeby zabierać obraz – trudny w transporcie – mając sowieckie oddziały na karku. Również czerwonoarmiści raczej bardziej zadowoliliby się złotymi i srebrnymi monetami, którymi można napchać kie-



» Pozostałości kaplicy w Morawie

szanie, niż obrazem o którego wartości pewnie i tak nie mieli pojęcia.

Zastanawiające jest jednak kto mógł rozbić skrzynię z monetami i je porozsywać. Niemcy? Raczej wrzuciliby ciężką skrzynię chociażby do stawu w przypałacowym parku, żeby ją ukryć w najprostszym sposobie, nie mając czasu na przygotowanie bardziej pracochłonnej skrytki. Sowieci? Być może. Niszczili i demolowali wszystko, tak pojmując sprawiedliwość dziejową. A jeżeli zaryzykować twierdzenie, że monety zostały rozsypane celowo, aby odwrócić uwagę od ewentualnie innych rzeczy, które na terenie majątku w Morawie zostało jednak ukryć? Kiedy do pałacu w sierpniu przyjechały polskie ekipy rewindykacyjne – pobierano monety, a także z pieczołowitością zebrano porozrzucone grafiki. Wiadomo, że przeszukano wtedy pałac i inne budynki majątku w poszukiwaniu ewentualnych zabytków i dzieł sztuki. Na ile jednak te poszukiwania były szczegółowe? Można tylko przypuszczać, że nie było ani czasu, ani środków, żeby można mówić o kompleksowych działaniach. W wielu miejscach na Dolnym Śląsku była ogromna ilość schowanych archiwów i dzieł sztuki, którymi trzeba było zająć się jak najszybciej. Dlaczego więc akurat Morawa miałyby skłonić polskich naukowców do bardziej szczegółowych niż powierzchowne i szybkie poszukiwań?

I tu wkracza do naszej opowieści sprawa kaplicy. Według różnych źródeł wzniesiona została pod koniec XIX wieku lub w 1902 r. jako kaplica modlitewna i mauzoleum dla członków rodu von Wietersheim-Kramsta. Budynek miał formę nawiązującą do średniowiecznych kaplic i był jedną z ważniejszych budowli kompozycyjnych w dużym parku otaczającym pałac. Kaplica miała dzwonnice i niewielki dzwon, który został zarekwirowany przez nazistów w czasie wojny. Według wspomnień matki Melitty Sallai, Herty Wietersheim-Kramsta – ów dzwon został rozbity na dwie części, bo nie można go było precyzyjnie przez otwór dzwonnicy.

W odniesieniu do tej budowli długo pokutowało przeświadczenie, że nie była ona podpiwniczona czy też, że nie znajdowały się pod nią

krypty. Przeczy temu jednak kilka faktów. Po pierwsze kaplica pełniła rolę mauzoleum rodowego, trudno więc sobie wyobrazić, że nie było pod nią krypt grobowych, chociaż przeczy temu Melitta Sallai, która uważa, że w piwnicy kaplicy nie było miejsca na rodzinne grobowce.

Po drugie w przedwojennej prasie odnaleziona została informacja opisująca społeczne działania właściciela pałacu w Morawie, Christoha von Wietersheim-Kramsta, z której dowiedzieć się można, że udostępnił on część parku na spacer dla mieszkańców Morawy, a kaplicę na cele religijne dla miejscowych ewangelików. Ojciec Melitty Sallai umieścił przed bramą wjazdową wymyślone przez siebie napisy, które były wskazówką, jak należy się zachować. Najważniejszą informacją zawartą we wspomnianej informacji prasowej jest jednak ta, że w piwnicach pod kaplicą planowane było usytuowanie kotłowni ogrzewającej obiekt!

Wyjeżdżając z Morawy Grundmann zabrał ze sobą m.in. wyjęte z ram dzieła Canaletta czy Cranacha, a wydaje się niemożliwe, aby pozostawił w pałacu o wiele cenniejszy obraz Rafaela

Taki stan rzeczy potwierdza także Melitta Sallai: - Kaplica była częściowo podpiwniczona, miała światło elektryczne i była rzeczywiście ogrzewana kotłem na koks. Nabożeństwa w kaplicy odprawiane były w co drugą niedzielę przez pastora Helmuta Amelunga z Pastuchowa, gdzie znajduje się kościół ufundowany przez Marie von Kramsta. Co drugą niedzielę rodzina jeździła na nabożeństwo do Pastuchowa. Jeden z mieszkańców Morawy pamiętał, że po wojnie ktoś wyniósł z piwnicy kocioł na koks i zainstalował go u siebie w domu. Najprawdopodobniej kaplica uszkodzona została częściowo pod koniec wojny, później popadała w ruinę i została rozkradziona. Była to wprawdzie prywatna kaplica, ale rzeczywiście w nabożeństwach uczestniczyli okoliczni mieszkańcy. Rodzina Wietersheim-Kramsta miała w kaplicy miejsce na emporze i rzeczywiście tam siedzieli w czasie nabożeństw. Kaplica

była pięknie wyposażona, był drewniany rozkładany ołtarz, organy, bogato rzeźbione ławki, obrazy i witraże. Klucz do kaplicy znajdował się w pałacu. W czasie wojny moja matka codziennie chodziła do kaplicy modlić się i zwykle prosiła jedną z córek, aby jej towarzyszyła – opowiada.

Kaplica nie została w 1945 r. wysadzona przez Sowieców, a z takimi opowieściami w odniesieniu do dziejów Morawy także można się spotkać. Być może została uszkodzona i to bardziej w wyniku bezmyślnego szalu niszczenia niż działań wojennych. Kto wie, czy jakiś sowiecki żołnierz nie wrzucił do wnętrza na przykład granatu, podczas zajmowania majątku.

Kaplica na pewno jednak ocalała i była w na tyle dobrym stanie, że jeszcze w latach 60. XX wieku używana była jako skład na... nawozy czy też pasze. Melitta Sallai przytacza wspomnienia swojej matki z okresu, kiedy po raz pierwszy przyjechała do Morawy po wojnie. Kaplica była zdewastowana i rozkradziona, a kiedy weszła do wnętrza rozpoznała tylko napis: Fürchte dich nicht. Glaube nur (Nie bój się, wierz tylko). To zrobiło na niej ogromne wrażenie.

Budynek został całkowicie zniszczony – i raczej tylko w części nazimennej – długo po 1945 r. Część materiału po kaplicy leży do tej pory w jej pobliżu, część została wykorzystana przy budowie w latach 70. XX wieku niewielkiego budynekczka na pobliskim hipodromie, część natomiast zapewne rozkradziona. W ciągu tych lat jest raczej więcej niż pewne, że nikt nie badał w sposób profesjonalny podziemnej części budynku, do której wejście widoczne jest nawet na jednej ze starych pocztówek! Mało tego, Melitta Sallai twierdzi, że wśród porozrzuconych kamieni jest wąski otwór, którym można jeszcze dziś do piwnicy spróbować wejść!

Pod tym kątem warto się zastanowić, czy podziemia kaplicy nie byłyby idealnym miejscem na skrytkę? Czy nie znalazłoby się tam miejsce na ukrycie cennych rzeczy? Może niekoniecznie „Portretu Młodzieńca” Rafaela, ale na przykład rodowych pamiątek lub innych cennych precjozów ze zbiorów rodowych lub tych, które zrabowane w Polsce, zostały zwiezione do Morawy? Pamiętajmy, że ostatnia



» Tak wyglądała kaplica z zewnątrz, ok. 1930 r.

właścicielka pałacu – Herta von Wietersheim-Kramsta była bardzo przedsiębiorczą, mądrą i oddaną rodzinie kobietą, która myślała o przyszłości w sposób racjonalny. Jak pisze we wspomnianej książce Robert Kudelski: „Opuszczając dom kazała pozostawić opróżniony i otwarty sejf. Poleciała również, by służba wyniosła z piwnic butelki z winem i inne produkty, które mogłyby skłonić Rosjan do rozgłoszenia się w jej domu. W ten sposób chciała uchronić pałac przed dewastacją”. Skrytka mogła zostać przygotowana niekoniecznie przez Hertę von Wietersheim-Kramsta. Mo-

gła być ona przygotowana znacznie wcześniej, nawet bez jej wiedzy i w stosownym czasie wykorzystana. Oczywiście trudno twierdzić z całą pewnością, że w podziemiach kaplicy są ukryte jakieś rzeczy. Ale dopóki piwnice nie zostaną zbadane – bez względu na to, w jakim stanie się zachowały chociażby ściany czy posadzka – nie można na pewno powiedzieć, że jest to niemożliwe.

Dzisiaj na obszarze, gdzie niegdyś wznosiła się kaplica, są porozrzucone jej fragmenty obrosłe mchem i porostami. Wyraźnie widoczna jest także jeszcze część ścian przyziemia. W jakim stanie są podziemia

– trudno stwierdzić. A czy kaplica zostanie odbudowana? Marzena Muszyńska-Szwegler, dyrektor Fundacji Św. Jadwigi, do której należy teren parkowy i pałac mówi, że jest to marzenie Melitty Sallai, aby ją odbudować – niekoniecznie w pierwotnej formie – i udostępnić mieszkańcom Morawy jako obiekt sakralny. Potrzeba na to jednak dużych środków finansowych, których Fundacja póki co nie posiada. Można mieć tylko nadzieję, że jeżeli do tego dojdzie, kaplica przypałacowa w Morawie odsłoni swoje tajemnice.

Andrzej Dobkiewicz
(Świdnicki Portal Historyczny)

**RMF
MAXX
101,1 FM**

**Ponad 400 tys.
słuchaczy tygodniowo
na Dolnym Śląsku!**

reklama@gruparmf.pl

Zadbali o kibiców

Boisko w malutkich Nowicach w gminie Jaworzyna Śląska zmienia swój wizerunek. Kibice piłkarscy zacierają ręce.



Fot. użyte (UM Jaworzyna Śląska)

Całość prac w Nowicach kosztowała 68 tys. zł, w tym dofinansowanie to kwota prawie 39 tys. zł. A o czym mowa? O kolejnym etapie inwestycji, a chodzi o utworzenie miejsca rekreacji i spędzania czasu wolnego dla mieszkańców sołectwa

i gminy. Przy płycie boiska zamontowano siedziska dla kibiców, na terenie obok siłowni zewnętrznej dokonano nasadzeń zieleni i zamontowano dwie tablice informacyjne. W dużym skrócie tak boisko w Nowicach zmienia swój wygląd.

Na realizację prac gmina pozyskała dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Obszarów Wiejskich – Europa inwestująca w obszary wiejskie. No to teraz czekamy na start sezonu!

KaR

Strażacy z kamerą

Dobra wiadomość. Ochotnicza Straż Pożarna w Bolesławicach wzbogaciła się właśnie o nowoczesną kamerę termowizyjną.

Na co mogą liczyć mieszkańcy gminy Jaworzyna Śląska? - Realizacja tego projektu pozwoli na usprawnienie działań związanych z organizacją systemów nowoczesnego reagowania i ratownictwa, w sytuacjach nagłego wystąpienia zjawisk zagrażających życiu i zdro-

wiu mieszkańców gminy – informują strażacy z OSP Bolesławice.

Bolesławice są drugą po OSP Jaworzyna Śląska jednostką, która na wyposażeniu posiada taką kamerę. Skąd fundusze? Na zakup kamery jednostka otrzymała 4 tys. zł dofi-

nansowania z Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „INVEST-PARK”. Kamera termowizyjna służy do wykrywania i pomiaru energii podczerwieni obiektów. Urządzenie przetwarza dane termograficzne w obraz elektroniczny.

KaR



Fot. użyte (OSP Bolesławice)

Więcej na CKJEDLINA.PL

PARKI LINOWE - TORY SANECKOWE
JEDLINA - ZDRÓJ
ŹRÓDŁO AKTYWNOŚCI
CKJEDLINA.PL

Park Aktywności „Czarodziejska Góra” / Jedlina-Zdrój
ul. Poznańska / tel.: 606 786 569 / kierownikpark@jedlinazdroj.pl

UL. WAŁBRZYSKA / PŁATNOŚĆ:

Turniej Rycerski pod Zamkiem Tisy

29-30 lipca 2023 r.

Sobota	Niedziela
10:00 rozpoczęcie V Turnieju pod Zamkiem Cisy	10:00 rozpoczęcie 2 dnia Turnieju Rycerskiego, pokaz tańców średniowiecznych
11:00 turniej łuczniczy, pokaz tańców średniowiecznych	11:00 finał turnieju bojowego
12:00 turniej cupp	12:00 pokazy sokolnicze
13:00 warsztaty tańców średniowiecznych	13:00 rozdanie nagród
13:30 pokaz sokolniczy MAJSTRA VAGANA	14:00 koncert zespołu "ŻNIWA"
14:00 rzut nożem i toporem	
15:00 bieg dam i rycerzy	
16:00 turniej bojowy	
18:00 inscenizacja pod Zamkiem Cisy	
koncert zespołu "ŻNIWA"	

Od godz. 12:00 zapraszamy na warsztaty rzemieślnicze, gry i zabawy oraz ziołowe przepisy z "KOCIOŁKA WIEDZMY" i warsztaty w wikliny "KURCZE PIECZONE".
 W godz. 10:00-14:00 warsztaty rzemieślnicze, gry i zabawy dla dzieci i dorosłych.

Pokazali klasę

Udała się kolejna zbiórka krwi na terenie powiatu świdnickiego. Tym razem krwiodawcy pojawili się w Świebodzicach.



Fot. używane (UM Świebodzice)

Kolejny już raz świebodziczanie okazali swoje wielkie serca. Tym razem do Mobilnego Punktu Poboru Krwi zgłosiło się 18 osób, z czego 14 oddało tak potrzebną krew. W sumie uzbierano ponad sześć litrów życiodajnego płynu! Tradycyjnie firma Śnieżka S.A. przekazała słodki poczęstunek dla krwiodaw-

ców. Organizatorami akcji było Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Wałbrzychu oraz miasto Świebodzice.

Wszystkim dawcom serdecznie dziękujemy za szlachetną postawę i zapraszamy do udziału w kolejnych zbiórkach.

KaR

Powiatówka jak nowa

Za nami odbiór kolejnej inwestycji realizowanej przez Służbę Drogową Powiatu Świdnickiego.

Tym razem zajęto się poprawą bezpieczeństwa na drogach powiatowych na terenie gmin Marcinowice i Świdnica. Przebudowie poddano odcinek drogi o długości 1550 metrów. A gdzie? Ano w miejscowości Mokrzeszów. W ramach zadania wykonano,

między innymi frezowanie nawierzchni – 7650 metrów kwadratowych, ścinę i usypywanie poboczy z kruszywa – 1800 metrów, skropienie i wykonanie warstwy ścieralnej nawierzchni – 7650 metrów kwadratowych, ustawienie krawężników betonowych

na ławie betonowej – 126 metrów, jak i regulację pionową studzienek dla krętek ściekowych ulicznych w liczbie 20 sztuk. Koszt prac nie był wcale mały, całkowita wartość inwestycji wyniosła bowiem przeszło pół miliona złotych.

KaR



Fot. używane (SPZOZ w Świdnicy)

OBIĘKT KĄPIELOWY
W GŁUSZYCY ul. Dolna 2

JEDYNY W POWIECIE WAŁBRZYSKIM

Zapraszamy do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu!

OTWARTY
W LIPCU I W SIERPNIU
W GODZ. 11.00-18.00

GŁUSZYCA

Więcej informacji na: www.ckmbp.gluszyca.pl | www.gluszyca.pl

II FESTIWAL BIEGOWY
POD CHEŁMCEM

23 lipca 2023

Start: Dworzysko
Szczawno-Zdrój
Al. Spacerowa 22

Ważny uczestnik będzie miał możliwość wygranek rowerów!

Półmaraton Babinicza
22 km start 11:00

Bieg Idy
10 km start 11:05

Bieg Uzdrowiskowy
5 km start 11:10

Zapisz się przez **DECATHLON GO**
Każdy uczestnik otrzyma bon 30 zł do Decathlon

zapisy: www.datasport.pl

DECATHLON

www.szczawno-zdroj.pl
/MOSIRSZCZAWNOZDROJ

» **Mariusz Gołosz (z lewej) – rezydent i Tomasz Jękot – kurator, czyli spiritus movens nowego projektu w Szaniawskim**



Fot. używane (Mateusz Brejnak)

rozmów o wspólnocie. Tej obecnej ale też tej, która nadchodzi.

W połowie czerwca w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu odbyła się inauguracja projektu „Zapracowani. W przyszłość”, podczas której ogłoszono, że tegorocznym rezydentem zostanie Mariusz Gołosz! Jego wyboru dokonało jury, którego skład prezentujemy poniżej.

Powstawanie dramatu będziecie mogli śledzić na bieżąco w mediach społecznościowych teatru im. Szaniawskiego, a na finał projektu zapraszamy w październiku tego roku

Po zapoznaniu się z pięcioma pomysłami na tekst dramatyczny w ramach zamkniętego konkursu, jury uznało, że autorskie „12 prac Marii Byrd” Mariusza Gołosza to pomysł, który najpełniej opowiada o przyszłych kryzysach, nie uciekając od teraźniejszości. Gołosz planuje opowiedzieć z humorem o pracownikach kopalni niklu, gdzieś na odległej Antarktydzie i w nie tak odległej przyszłości.

Powstawanie dramatu będziecie mogli śledzić na bieżąco w mediach społecznościowych teatru im. Szaniawskiego, a na finał projektu zapraszamy w październiku tego roku. Do tego w planach są warsztaty kontekstowe, rozmowy i wydarzenia towarzyszące. Honorowy patronat objął rektor Politechniki Wrocławskiej, a my jako WieszCo obiecujemy, że od czasu do czasu będziemy zaglądać za kuliszy rezydencji, co też tam się wyprawia. A dzieć się będzie wiele, o czym świadczy energetyczna, przygotowana przez Jakuba Woynarowskiego, zielona grafika wizualna, która będzie towarzyszyć całemu projektowi. Ten otrzymał dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także dostał wsparcie ze środków z budżetu województwa dolnośląskiego.

Red

Zapracowani w teatrze i...

... patrzący w przyszłość. A będzie tak. Do Wałbrzycha zawita rezydent, by stworzyć nowy spektakl. Poświęcony przyszłości zatrudnienia. Zapytacie, teatr i rynek pracy? Dlaczego nie, wszak dramaturdzy wielokrotnie udowodniali, że mają wiele do powiedzenia na aktualne tematy. A ten jest jak najbardziej na czasie. Tak ma wyglądać nowa odsłona projektu odbywającego się w Szaniawskim pod hasłem „Zapracowani. W przyszłość”.

To druga edycja rezydencji dramatycznej w Teatrze Dramatycznym im. J. Szaniawskiego, której kuratorem jest Tomasz Jękot – kierownik literacki. Pierwsza zakończyła się w zeszłym roku spektaklem „Chodźcie, chodźcie” z tekstem i w reż. Małgorzaty Maciejewskiej. Tekst pierwszej rezydentki skupiał się na rzeczywistości „tu i teraz”, na tapet biorąc pracę Ukraińców i Ukrainki, którzy ostatnio przyjechali do Polski. Zarówno osób uciekających przed wojną, jak i tych, którzy są w naszym kraju już od pewnego czasu. Maciejewska oddała tym osobom podmiotowość i zaprosiła do rozmowy.

W tegorocznym projekcie teatr stawia na pracę nad tekstem własnym wokół tematu przyszłości zatrudnienia. Dlaczego taki temat? Ponieważ ta przyszłość nie maluje się w różowych barwach. Robotyzacja rynku i idące za nią masowe zwolnienia, umierające zawody i

pustka, która pozostaje w ludziach po odcięciu od zatrudnienia – to już się dzieje. Być może dramaturdzy mają coś w rodzaju szóstego zmysłu i świetnie są w stanie wyczuć lub jak kto woli przeczuć nadciągające zmiany. Ludzie stoją

u progu wielkiego załamania rynku pracy i chyba czas, żeby teatr zajął się także tym problemem. Szykują się poszukiwania artystyczne na styku, hm, chyba filozofii i science fiction, a teatr zamierza postawić przed artystami i widzami waż-

ne pytania. Jakie będzie jutro? Czy doczekamy się rewolucji w systemie produkcji? A może prędkiej zmierzchu archaicznych form zatrudnienia? Szaniawski chce poszukać na nie odpowiedzi, bo jedną z ról teatru jest inicjowanie

ZAPRACOWANI. W PRZYSZŁOŚĆ

Rezydencje dramatyczne w Wałbrzychu

- Rezydent: Mariusz Gołosz
- Kurator projektu: Tomasz Jękot
- Jury zamkniętego konkursu: Dorota Furmaniuk, Danuta Marosz, Marta Sikora, Grzegorz Chojnowski, Tomasz Jękot, Seb. Majewski
- Identyfikacja wizualna: Jakub Woynarowski
- Zdjęcia: Mateusz Brejnak



DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Festiwalowo i biegowo

Już w niedzielę 23 lipca o godzinie 11:00 Szczawnno-Zdrój zaprasza na „II Festiwal Biegowy pod Chełmcem”. Zaznaczcie w kalendarzu tę datę. Będzie to dzień, w którym rozpocznie się druga edycja największej imprezy biegowej na terenie uzdrowiska. Organizatorzy zaplanowali trzy dystanse, w tym bieg główny na 22 km, czyli klasyczny półmaraton (Bieg Babinicza – 22 km), Bieg Idy – 10 km, Bieg Uzdrowski – 5 km. Start w Dworzysku. Zapisy na bieg trwają na platformie Datasport. Więcej informacji i regulamin na stronie: www.mosirszczawnno-zdroj.pl. Tego samego dnia o godzinie 12:00 rozegrane zostaną także biegi dla dzieci w wieku 4-12 lat. Najmłodsi zostaną podzieleni na kategorie wiekowe.



Wakacje w pełni

Lipiec i sierpień to czas licznych przygód, odkrywania i poznawania świata oraz aktywnego spędzania czasu! Stara Kopalnia w Wałbrzychu to świetne miejsce dla ciekawskich i odważnych młodych i starszych turystów. Podczas specjalnie przygotowanych zajęć i warsztatów na ten czas, każdy uczestnik zdobędzie nową wiedzę dobrze się przy tym bawiąc. Zapraszamy zorganizowane grupy na wiele ciekawych zajęć. „Szycha Fuksów – pierwsza zmiana młodych górników” – tu poczujecie się jak prawdziwi górnicy, sprawdzając swoją siłę oraz spostrzegawczość. Centrum SOWA to z kolei małe centrum nauki działające pod patronatem merytorycznym Centrum Nauki Kopernik oraz finansowane przez ministra edukacji i nauki. Czas trwania: 1,5 godz. + 1,5 godz. Wiek uczestników: klasy I – VI. Liczba uczestników: max. 20 os. (w przypadku liczniejszej grupy, możliwy jest podział wraz z naprzemiennym prowadzeniem zajęć). Całkowity koszt: 26 zł od osoby. Szczegóły, rezerwacje i informacje na zwiedzanie@starakopalnia.pl lub pod nr tel. 74 667 09 12. W grze terenowej „Zagadki węglem pisane” uczestnicy podzieleni na grupy wyruszają natomiast na wędrowkę po terenie Starej Kopalni z mapą w rękach, aby odnaleźć umieszczone na niej wszystkie punkty.



Zjadą się miłośnicy samochodów

Żarowska Izba Historyczna oraz Gminne Centrum Kultury i Sportu w Żarowie zapraszają właścicieli pojazdów zabytkowych, kolekcjonerskich, unikalnych, specjalnych, sportowych, tuningowych i militarnych do udziału w wyjątkowym wydarzeniu. Zaprezentujcie swoje perełki motoryzacyjne podczas VIII Żarowskiego Spotkania Miłośników Motoryzacji. Chętni mogą zgłaszać się mailowo na adres: izbazarow@wp.pl. Należy podać imię i nazwisko, miejscowość oraz podstawowe informacje dotyczące pojazdu. Zgłoszenia przyjmowane będą do 28 lipca tego roku, do godz. 15:30, a sama impreza odbędzie się 30 lipca.

SCB, KaR



Fot. używane (materiały organizatorów)

Gwoździem po ekranie

Jones, Panu już dziękujemy!

Najważniejszą propozycją kinową w minionym tygodniu był film „Indiana Jones i artefakt przeznaczenia” w reżyserii Jamesa Mangolda.

Entuzjaści serii Indiany Jonesa są jak zatwardziały elektorat pewnej partii politycznej. Nieważne jak źle postąpi ich bohater i tak będą stać za nim murem. Mam jednak nadzieję, że to już koniec przygód Jonesa i niektórych polityków. Co mieli do pokazania, już pokazali i mogą spokojnie odejść na emeryturę.

W poszukiwaniu ratunku dla przemysłu filmowego, biznesmeni zza oceanu chwytają się wszystkiego, co może przynieść zysk. Czy sytuacja w jakiej sięgnęli, po raz kolejny, do złotej szkatuły z napisem Indiana Jones stawia ich w trochę lepszym świetle? Mam wątpliwości. Gdyby amerykańscy twórcy przy tej okazji

zrealizowali dobry film i odnotowali wymarzony zysk, to można byłoby wybaczyć nie tylko im, a nawet samemu Harrisonowi Fordowi. Aktor po raz drugi podjął ryzyko zniszczenia legendy lat 80., archeologa w kapeluszu i z batem w ręku.

Pod scenariuszem podpisał się aż pięcioro scenarzystów – Jaz Butterworth, David Koepf, John Henry Butterworth, Titien Wattimena oraz reżyser James Mangold. Niestety ilość zaangażowanych osób nie przełożyła się na jakość stworzonej historii. Tym razem tytułowy bohater, poprzez retrospekcje, zabiera nas na koniec II wojny światowej, kiedy – w pędzącym,

wypełnionym nazistami i dziełami sztuki pociągu – szuka Włóczni Longinusa. To na pewno ciekawy fragment filmu, z uwagi na cyfrowy lifting twarzy Forda. Po czym przechodzimy do 1969 roku, w środek kosmicznego wyścigu między Stanami Zjednoczonymi a Rosją. Indiana, jako akademicki wykładowca śledzi wydarzenia wyłącznie na ekranie telewizora. Sytuacja zmienia się, gdy na ścieżkę z napisem „nowa przygoda” wciąga go córka przyjaciela sprzed lat. Helena (Phoebe Waller-Bridge) prosi naukowca o pomoc w znalezieniu dwuczłonowego urządzenia, które zbudował sam Archimedes. Jego moc pozwala

na przenoszenie się w czasie. Wehikułem zainteresowany jest także inny naukowiec o nazwisku Voller (Mads Mikkelsen). Zwolennik Führera widzi w maszynie możliwość odwrócenia losów wojny. Tyle o pokrętej fabule.

Tak naprawdę nikt się w nią szczególnie nie wczuwa. Najważniejsze są akcja i przygody. Twórcy piątej edycji Indiany Jonesa doskonale to rozumieją i niemalże zalewają nas pojedynkami, pościgami i zagadkami. Inaczej mówiąc,

uczestniczymy w czymś w rodzaju opętanego biegu dwójki bohaterów. Co można uznać za atrakcyjne, ale bardziej ciężące filmowi. Na próżno w nich szukać jakiegoś sensu i logiki. Dość szybko piramidalne bzdury zaczynają męczyć. Dodam, że obraz trwa ponad dwie i pół godziny. W efekcie „Indiana Jones i artefakt przeznaczenia” nuży i irytuje. Z czasem nawet przestaje działać wciąż czarujący uśmiech Forda. Mam nadzieję, że to definitywny koniec serii o Indianie.

Ocena 4/10
Piotr Bogdański



Fot. używane (materiały prasowe)

NASI ULUBIĘNCY

Niech sobie poszczekają

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

Morza szum, ptaków śpiew, złota plaża wśród drzew... Kto nie zna tych słów piosenki Czerwonych Gitar?! Jeśli na błogim lenistwie upływa wam wakacyjny czas, może to jest dobry moment, żeby dodać do tego utworu dwa oryginalne wersy. O szczekających pieskach i miauczącym kotkach, które w wałbrzyskim schronisku czekają na adopcję. Zawsze jest dobra pora, by przygarnąć czworonoga.



CHRUPEK, nr ewidencyjny 50/22

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 14.03.2022



CZAREK, nr ewidencyjny 48/21

Wiek: 13 lat

Data przyjęcia do schroniska: 02.04.2021



DOLAR, nr ewidencyjny 246/22

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 10.01.2022



FLOP, nr ewidencyjny 58/21

Wiek: około 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 23.04.2021



GACEK, nr ewidencyjny 107/23

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 16.05.2023



IRYS, nr ewidencyjny 56/23

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 15.03.2023



KRÓWKA, nr ewidencyjny 5/23

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 02.01.2023



LEO, nr ewidencyjny 116/21

Wiek: ok. 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 12.07.2021



MELA, nr ewidencyjny 92/20

Wiek: 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 24.04.2020



PĘDZEL, nr ewidencyjny 218/22

Wiek: 2 lata

Data przyjęcia do schroniska: 25.09.2022



TEDI, nr ewidencyjny 28/22

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 07.02.2022



TUTUŚ, nr ewidencyjny 83/23

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 17.04.2023



NIE MA NAS W DOMU

» Fontanna na tarasie bogini Flory z Basztą Prochową



Fot. używane (Zamek Książ)

www.lotaw.pl
tel. (74) 66 43 850
e-mail: lot@lotaw.pl



rych tryska woda. Nie zachowały się do naszych czasów wykonane z brązu posązki kobiety i mężczyzny, które niegdyś stały na szczytach kolumn tych fontann. Pierwotnie fontannę zachodnią wieńczyła figura dziewczyny trzymającej kaczkę, z której dzioba tryskała w górę woda, zaś na kolumnie fontanny wschodniej ustawiona była postać mężczyzny unoszącego rybę z dyszą wodotrysku zamontowaną w pysku. Figury bóstw wodnych zrabowano po II wojnie światowej. Na szczęście w Archiwum Państwowym we Wrocławiu przetrwały fotografie modeli z 1922 roku, które posłużą jako materiał źródłowy do ich rekonstrukcji.

Taras Środkowy zachwyca pięknem i bogactwem roślinności skalnej porastającej skarpe. Możecie podziwiać z niego południową część zamku z różnorodnością styli architektonicznych. Zachęcamy, by wybrać się w to miejsce na letni spacer.

Red

Gdy z maski tryska woda

Nie trzeba ani daleko wyjeżdżać, ani wydawać fortuny, żeby zaplanować niepowtarzalny spacer na świeżym powietrzu. Miejsc w regionie do takiej formy spędzania wolnego czasu jest mnóstwo, a jednym z nich są ogrody w Zamku Książ. Gdzie odrestaurowano prawie wszystkie fontanny. Nic tylko spacerować.

Możecie kupić bilet wyłącznie na zamkowe tarasy albo łączony ze zwiedzaniem Zamku Książ. Oczywiście warto też dopłacić kilka złotych i zwiedzić palmiarnię. Możliwości na spędzenie np. rodzinnej niedzieli jest wiele, ale dziś o tarasach, do których możecie wybrać się tylko po to, żeby pospacerować, napawając się pięknymi widokami i podziwiając przy okazji kamienne rzeźby, z których wesoło tryska woda. W upalne dni, to znakomity pomysł.

Musicie wiedzieć, że na historycznych tarasach ogrodowych Zamku Książ trwa ostatni etap remontu zabytkowych fontann. Prawie wszystkie już odrestaurowano, a tego lata odtworzona zostanie zniszczona tuż po wojnie balustrada przy schodkach znajdujących się po obu stronach poddanej już kompleksowej renowacji

fontanny na Tarasie Podkowiastym. - Cieszę się, że po ponad 20 latach wodotryski Książa ponownie napełniły się wodą. Wypada w tym miejscu wspomnieć, że od 2019 roku sukcesywnie poprawiamy wygląd fontann zdobiących zamkowe tarasy – mówi Anna Żabska, prezes Zamku Książ.

Jak miło jest pospacerować, napawając się pięknymi widokami i podziwiając przy okazji kamienne rzeźby, z których wesoło tryska woda

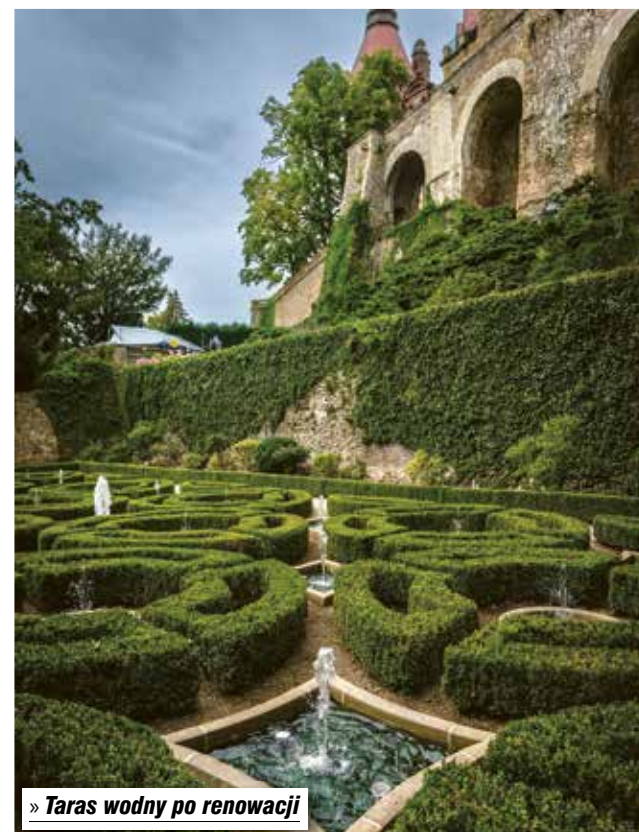
łącznie odtworzono już 33 wodotryski. Jako pierwsze, odrestaurowano fontanny bogini Flory i te z Gryfonami. Potem wyremontowano kamienne obiekty na Tarasie

Wodnym oraz włoskie wodotryski na Tarasie Zachodnim. Prace przy renowacji finansowane są głównie ze środków własnych Zamku Książ, a także częściowo ze środków z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz pieniędzy europejskich z projektów polsko-czeskich.

Pochodząca z około 1910 roku fontanna na Tarasie Podkowiastym, gdzie trwa teraz modernizacja balustrady, już została odrestaurowana. Ma kształt kielicha o kolumnowej, niskiej stopie i misie w formie czary. Przykrywa wazy o roślinno-geometrycznej ornamentyce z dwoma maskaronami na bokach. Zwieńczona częściowo wtopioną w ścianę niszą szyszką. Neorenesansowa fontanna jest prawdopodobnie wyrobem karraryjskim, sprowadzonym przez właścicieli zamku w

pierwszym etapie rozpoczętej w 1908 roku rozbudowy i modernizacji zamku i jego otoczenia.

Taras Środkowy natomiast ozdobiony jest dwoma fontannami figuralnymi (we wschodniej i zachodniej stronie). Wykonał je w 1923 roku rzeźbiarz akademicki Max Blichmann ze Świebodzic zapewne wspólnie z mistrzem budowlanym Heubnerem. Na zdjęciu lotniczym sprzed blisko 100 lat widać fontanny ustawione po dwóch stronach roślinnego parteru na symetrycznie skomponowanym tarasie. Boczne płaskie balustrady basenów obu fontann są bogato dekorowane płaskorzeźbami o motywach geometrycznych i roślinnych. Ze środka każdej z nich wyrasta kolumna zwieńczona głowicą koryncką. Ich trzony ozdabiają lwie maski, z któ-



» Taras wodny po renowacji

Okiem gracza

Half-Life i rewolucja FPS'ów

Dzieło amerykańskiego studia Valve zapisało się w historii gier komputerowych jako pozycja legendarna. Co więc sprawiło, że pewien fizyk, laboratoryjna anomalia i zwykły łom zapisały się w pamięci tak wielu graczy i recenzentów?

Podstawowym aspektem, który wyróżniał pierwszego „Half-Life’a” na tle konkurencji, była głęboka immersja

płynąca z samej rozgrywki. Połączenie oskryptowanych wydarzeń fabularnych z samym światem gry stworzyło

niezwykłą kombinację, która sprawiła, że gracze czuli się, jakby faktycznie uczestniczyli w akcji.

Kultowa scena jazdy kolejką do ośrodka „Black Mesa” oraz możliwość rozmowy z każdym naukowcem i strażnikiem wywarły ogromne wrażenie na społeczności graczy w momencie premiery tej produkcji. Valve celowo uczyniło głównego bohatera, Gordona Freemana, postacią milczącą, aby gracze mogli się lepiej z nim utożsamić, co jeszcze bardziej pogłębiało uczucie immersji.

Kolejnym istotnym elementem była niezwykle dopracowana mechanika i system działania gry, który doskonale współgrał z przedstawioną wcześniej narracją.

Wszelkie akcje i wydarzenia na mapie opierały się na zaprogramowanych skryptach. Gracz doświadczał wszystkich kluczowych momentów, obserwując je w świecie gry z perspektywy pierwszej osoby. System ładowania poziomów działał w sposób, który pozabawiał ekranów ładowania. Po ukończeniu danego poziomu gracz pozostawał w dokładnie tym samym miejscu, czekając na wczytanie następnej lokalizacji, która bezpośrednio sąsiadowała z poprzednim etapem. Jak na tamte czasy taki system sprawiał, że gra wydawała się znacznie bardziej dynamiczna i spójna



CHALLENGER

fabularnie w porównaniu do innych pierwszoosobowych strzelanek.

Innym ciekawym aspektem była sztuczna inteligencja. Każdy rodzaj NPC posiada osobne schematy poruszania się i atakowania. Jednak najbardziej zapadające w pamięć są oddziały żołnierzy HECU, które w sposób realistyczny potrafią flankować, rzucać granaty i formować bojowe ugrupowania. Tego rodzaju mechaniki wcześniej nie były spotykane w grach FPS. Wykorzystanie tych elementów w połączeniu z unikatową narracją sprawiło, że Half-Life stał się pionierską produkcją, która spowodowała rewolucję na rynku gier wideo.

„Akoashi” LND Challenger



Fot. używane (www.gamesguru.pl)

Prawnik radzi

Kiedy alimenty mogą zostać podwyższone? Objasnia adwokat Adam Daraż.

Przyczyną wniesienia pozwództwa do sądu o podwyższenie alimentów na dziecko może być każda istotna zmiana okoliczności, która w znaczący sposób wpływa na całą sprawę. Do takich sytuacji można zaliczyć między innymi: zwiększenie wydatków na dziecko ze strony osoby pełniącej funkcję głównego opiekuna (na przykład ze względu na pojawienie się nowych

potrzeb dziecka, takich jak rozpoczęcie nauki w szkole); obniżenie kosztów utrzymania lub znaczące zwiększenie przychodu strony zobowiązanej do płacenia alimentów (na przykład zakończenie spłacania kredytu, podwyżka w pracy, otrzymanie spadku); problemy zdrowotne lub ekonomiczne uprawnionego do alimentów dziecka lub jego opiekuna (na przykład

choroba, utrata pracy czy wypadek); inne okoliczności (na przykład podniesienie czynszu za mieszkanie, czy istotna zmiana opłat za media).

Należy podkreślić, że oficjalne i zobowiązujące podniesienie wysokości alimentów może mieć miejsce wyłącznie na drodze sądowej – poprzez wyrok sądu.

Żeby wnioskować o podwyższenie zasądzonych

wcześniej alimentów, należy skierować do sądu odpowiednie pismo – pozew. Powinno się zaznaczyć w nim przyczynę, dla której konieczne jest podniesienie kwoty alimentów. W tym celu powinno się opisać zmiany, jakie zaszły od wydania poprzedniego wyroku w tej sprawie. Należy również wskazać, do jakiej kwoty powinna zostać podniesiona wysokość świadczenia alimentacyjnego. Osoba wnioskująca o zwiększenie alimentów musi udowodnić przed sądem zmianę stosunków majątkowych oraz wykazać, że zmiana ta była istotna. W przeciwnym razie

istnieje duża szansa, że taki wniosek zostanie oddalony.

Pozew o podwyższenie alimentów wnosi się do sądu rejonowego właściwego dla osoby uprawnionej do alimentów (lub jej opiekuna prawnego, gdy jest to niepełnoletnie dziecko) albo rejonu osoby pozywanej. Przywilej wyboru jednego z tych sądów należy do osoby wnoszącej o podwyższenie alimentów. Jeżeli osoba pozwana przebywa za granicą, pozew może zostać rozpatrzony przez sąd w Polsce. Pozew może zostać wniesiony przez opiekuna dziecka lub dorosłe dziecko uprawnione do otrzymywania alimentów.



Fot. używane (Adam Daraż)

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 601 472 787 lub 74/846 11 08, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Jedliście je pewnie dziesiątki razy. Dzieci je uwielbiają, ale dorośli pewnie też nie pogardzą pewnym pysznym „placuszkiem”. O czym mowa? Nie jest trudno zgadnąć, że chodzi o naleśniki. Nie chcemy chwalić, że najsmaczniejsze zjecie na Piaskowej Górze w wałbrzyskiej Fabryce Naleśników i Pierogów, ale w naszym mieście naprawdę nie jedliśmy lepszych. Możecie sprawdzić sami, czy nie przesadzamy. Wystarczy, że weźmiecie udział w naszej cyklicznej zabawie i poprawnie odpowiecie na pytanie konkursowe. To warunek konieczny, by naleśnika – na słodko lub na słono – skosztować nieco taniej. Pamiętajcie też, że oferta nie dotyczy pierogów. Teraz pytanie konkursowe. W jakim polskim mieście zrobiono to zdjęcie?

Poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten pokażcie w lokalu. Wtedy wydacie 2 zł mniej za wybranego naleśnika. Na lubiących dobrze zjeść oraz posiadaczy kuponów z naszej gazety w Fabryce Naleśników i Pierogów w Wałbrzychu czekają od najbliższej środy (19 lipca) do piątku (21 lipca). Regulamin konkursu znajdziecie na naszej stronie pod adresem www.wieszco.pl. Naleśniki zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Nagroda do odebrania w Restauracji Fabryka Naleśników i Pierogów przy ul. Obrońców Westerplatte (obok przedszkola) w Wałbrzychu (Piaskowa Góra)

KUPON

WieszCo

W jakim polskim mieście zrobiono to zdjęcie?

WieszCo

odpowiedź

TOI
FABRYKA NALEŚNIKÓW
i PIEROGÓW

» **Arbuz to samo zdrowie, dlatego warto go jeść**

Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Sezon na arbuzy rozpoczęty

Nie wiem, czy macie świadomość tego, że 3 sierpnia przypada dzień arbuza. A tak w ogóle to jesteśmy w szczycie sezonu na to warzywo. Tak, tak, arbuz należy do dyniowatych i jest warzywem, a nie owocem, jak zwykle się uważać. Warto więc przyrzeć się bliżej temu słodkiemu produktowi.

Arbuz składa się głównie z wody (ok. 93%) dlatego stanowi świetny produkt, którym możecie nawodnić się w letnie, upalne dni. Jednocześnie zawiera wiele wartościowych

substancji odżywczych. Jedną z nich jest likopen. Związek, który nadaje roślinom żółtą i pomarańczową barwę. Ma udowodnione, silne działanie przeciwnowotworowe, a jego

obecność najczęściej pewnie kojarzycie z pomidorami, gdzie faktycznie jest go dużo, ale arbuz zawiera go 1,5 razy więcej. Arbuz jest również ważnym źródłem argininy i cytruliny,

której spożywanie powoduje normalizację ciśnienia krwi i zmniejszenie obciążenia serca u osób otyłych. Owoc o zielonej skórce i czerwonym miąższu jest również istotnym źró-

dłem witaminy C. Jeden plaster (ok. 300 g) zaspokaja zapotrzebowanie na tę witaminę w 50%.

Pomimo słodkiego smaku arbuz jest polecany również osobom, które chcą zgubić zbędne kilogramy. Należy do produktów niskokalorycznych, 100 gramów tego produktu ma tylko 30 kalorii, a do tego świetnie zaspokaja zapotrzebowanie na słodczyce, może je z powodzeniem zastąpić, stanowiąc alternatywę dla mniej zdrowych i bardziej kalorycznych słodkich przekąsek. Również osoby z zaburzeniami gospodarką węglowodanową, taką jak cukrzyca czy insulinooporność mogą korzystać z dobrodziejstwa arbuza w niewielkich ilościach (200-300 g na porcję) ponieważ w takiej ilości arbuz ma niski ładunek glikemiczny i jego spożycie nie spowoduje dużego skoku poziomu glukozy we krwi. Jeśli jednak chcecie zjeść większą ilość, należy obniżyć ładunek glikemiczny dodając źródło białka (np. jogurt naturalny) i tłuszczu (np. kilka orzechów).

Spożywanie arbuza wpływa korzystnie na kondycję skóry i włosów, a to dzięki zawartości witaminy C, E oraz beta-karotenu. Pamiętajcie, że skórka arbuza jest również jadalna. W Polsce co prawda nie ma kultury jej zjadania, ale w wielu krajach azjatyckich, skórka arbuza jest wykorzystywana i dodawana do wielu dań, ponieważ zawiera bardzo dużo cennych wartości odżywczych.

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

„Miłe miejsce z fajną obsługą i dobrym jedzeniem. Dziękujemy za gościnę” – napisał do nas Artur, który kilka tygodni temu zjadł z rodziną obiad w świdnickiej Restauracji Kryształowa. A, że za rachunek zapłacił trochę mniej niż wynikało z menu, tym bardziej był zadowolony. Wy też tak możecie. To znaczy, nie musicie iść coś „wsunąć” z całą rodziną, możecie wybrać się sami, a jeśli weźmiecie udział w naszej zabawie, otrzymacie rabat na wybrane danie. Ale, ale, pamiętajcie o dwóch warunkach. Musicie poprawnie odpowiedzieć na pytanie i upust obowiązuje tylko w świdnickiej Restauracji Kryształowa. Przyjrzyjcie się fotografii. Gdzie w Czechach znajduje się widoczna na zdjęciu wieża widokowa?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten pokażcie w lokalu przy składaniu zamówienia. Wówczas otrzymacie 15-procentową bonifikatę na wybrane danie z menu. **Na lubiących dobre jedzenie i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od najbliższej środy (19 lipca) do piątku (21 lipca).** Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl. Potrawę dostaniecie zarówno na wynos jak i zjecie na miejscu.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Kryształowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

**Gdzie w Czechach znajduje się widoczna
na zdjęciu wieża widokowa?**

.....
WieszCo
.....

odpowieź

Kryształowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» Na rowerze może jeździć dostownie każdy



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

Rowerem po zdrowie i uśmiech

Jeśli uważnie przeglądacie Wiesz Co, pewnie pamiętacie niedawny artykuł o Wojtku, Ali i Asi, którzy na rowerach planują pokonać polskie wybrzeże. Ta historia wpłynęła na temat naszego dzisiejszego odcinka.

Na wsi, czy w mieście? Po asfalcie, czy leśnych ścieżkach? Szybko, czy rekreacyjnie? Bez względu na okolicz-

ności jazda jednośladem jest dobra dla ciała i dla umysłu. A lato to idealny czas, by skorzystać z licznych zalet,

jakie niesie ze sobą ta forma aktywności.

Szacuje się, że blisko 70% Polaków w sezonie wiosenno-lletnim korzysta z rowerów. Najczęściej jeżdżą w celach rekreacyjnych, rzadziej wykorzystują dwa kółka jako środek transportu. Ale tendencje są wzrostowe. Z roweru korzystamy coraz chętniej i częściej. Jeśli więc do tej pory nie było okazji, nie zwlekajcie z odkrywaniem na nowo uroków przejażdżek rowerowych. Naprawdę warto!

Na rowerze może jeździć dostownie każdy: dziecko i senior, osoba szczupła i ze znaczną nadwagą. Przeciwwskazaniami są poważne schorzenia układu krążenia oraz zaawansowana choroba stawów i kręgosłupa. Uważać powinny także kobiety w ciąży. Ta forma aktywności nie wymaga szczególnych umiejętności ani świetnej kondycji. Łatwo jest dostosować wysiłek do własnych możliwości i zwiększać go stopniowo wraz

z polepszaniem się formy. Co ważne, jak w każdej aktywności, liczy się regularność. Dlatego pożegnajcie się z samochodem lub autobusem i tam, gdzie tylko jest to możliwe, dojeżdżajcie rowerem.

Bez względu na okoliczności jazda jednośladem jest dobra dla ciała i dla umysłu, a lato to idealny czas, by „zaprzyjaźnić się” z rowerem

A w weekendy róbcie sobie wycieczki poza miasto. Kontakt z naturą dodatkowo was zrelaksuje

Godzina spokojnej jazdy na rowerze pozwala spalić około 500 kcal. Ale systematyczne pedałowanie, to nie tylko sposób na zrzućenie nadprogramowych kilogramów i poprawa sylwetki, to również lepszy sen, wzmocnienie układu sercowo-naczyniowego, wzmocnienie mięśni i kości

oraz oszczędność czasu i pieniędzy w porównaniu choćby z cenami aut i czasem spędzonym w korkach.

Zanim wybieriecie się na przejażdżkę, upewnijcie się, że macie sprawny pojazd. Warto raz w roku zostawić rower w profesjonalnym serwisie, gdzie sprawdzą, czy śruby są dobrze skręcone, napęd i hamulce działają, a opony nie są sparciałe i odpowiednio napompowane. Ponadto zadбайcie o oświe-

tleńie, dzwonek i kask. Kluczem do przyjemnej i – przede wszystkim – zdrowej jazdy jest też ustawienie siodełka i kierownicy na odpowiedniej wysokości. Dodatkowo pomyślcie o akcesoriach. Kupno koszyka może ułatwić robienie zakupów, a licznik może stanowić dodatkową motywację do dłuższych przejażdżek. Udanych rowerowych wypraw.

Monika i Krzysztof Grajek



» Godzina jazdy na rowerze pozwala spalić około 500 kcal

FitKlub24 Wałbrzych

Monika Grajek

tel. 603 134 696

e-mail: monika@fitklub24.pl

www.fitklub24.pl

24
FIT KLUB
WAŁBRZYCH

» Skala prac związanych z wymianą źródeł ciepła w Wałbrzychu jest duża

Fot. używane (MZB Wałbrzych)



Ciepłej bez węgla

Odejdźcie od paliw kopalnych i redukcja tzw. kopciuchów jako źródeł ciepła, a przez to podnoszenie komfortu życia mieszkańców to założenia idei dekarbonizacji. W Wałbrzychu plan ten poprzez wymianę źródeł ciepła w wielu lokalach mieszkalnych wdraża Miejski Zarząd Budynków sp. z o.o.

Priorytetem, a zarazem działaniem stosowanym przez MZB na największą

skalę jest montaż ogrzewania gazowego. Najczęściej jest to system central-

nego ogrzewania, dzięki któremu jego użytkownicy mają zapewnioną również

ciepłą wodę, ale są też sytuacje, w których montowane są grzejniki typu

mora, nie podgrzewające wody.

Nie wszędzie jednak jest możliwość, by ogrzewanie odbywało się z wykorzystaniem gazu. W tych częściach miasta, w których nie ma jak podłączyć budynków do sieci gazowej, stosowane są spełniające normy emisyjne kotły opalane pelletem, ponieważ to rozwiązanie także mieści się w idei dekarbonizacji.

A co w sytuacji, gdy ograniczenia technologiczne są jeszcze większe, bo np. specyfika budynku nie umożliwia włączenia się do przewodu wentylacyjnego? Stosowane są wówczas alternatywy elektryczne. W jednym z mieszkań, z powodu zajętych przewodów kominowych, zamontowaliśmy kocioł indukcyjny. W innym lokalu montujemy pompę ciepła. Jeżeli to rozwiązanie okaże się na tyle wydajne i efektywne ekonomicznie, jak wskazują szacunki, będzie stosowane na szerszą skalę. Również pilotażowo, głównie do pomieszczeń o mniejszej kubaturze, wprowadzane są promienniki podczerwieni.

Skala prac związanych z wymianą źródeł ciepła jest duża. W 2022 roku zoptymalizowaliśmy energetycznie wszystkie wyremontowane mieszkania (123 lokale). Ponadto w 41 mieszkaniach zamontowano instalację centralnego ogrzewania, a do 27 mieszkań doprowadzono nową instalację gazową.

Kto może starać się o uwzględnienie w planie wymiany źródeł ciepła? Osoby starsze, które wciąż opalają swoje lokale węglem, a z uwagi na wiek czy stan zdrowia mają kłopoty z wnoszeniem ciężkiego surowca i obsługą pieca, a także mieszkańcy, w których lokalach piece są w złym stanie technicznym. Wystarczy skontaktować się w właściwym Biurze Obsługi Klienta.

MZB



» Ważną rzeczą jest aktualizacja aplikacji i oprogramowania

Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)



Uważajcie, co instalujecie

Miało być o tym, jak dbać o smartfon, no więc słowo się rzekło. Odkąd telefony trafiły pod strzechy, ze zwykłych urządzeń przystosowanych do rozmów, stały się naszymi najbliższymi przyjaciółmi. Większość z was spędza ze swoimi smartfonami długie godziny. Chcecie wiedzieć, jak o nie dbać?

Zacznijmy od ochrony zewnętrznej. Nawet najslabszy i najdelikatniejszy pokrowiec gwarantuje, że podczas niekontrolowanego upadku, telefon będzie nadal cały.

Im bardziej zabudowane i szczelne etui, tym większa szansa na to, że smartfon będzie zawsze działał prawidłowo. Powinniście także pomyśleć o najważniejszej

części swojego „pupila”, czyli o ekranie. To o niego najbardziej trzeba zadbać. Dziś jest mnóstwo zabezpieczeń. Od tzw. hartowanego szkła, po różnego rodzaju folie,

które oprócz zabezpieczenia ekranu przed uszkodzeniem, dodatkowo spełniają rolę „ukrywającą rysy”, antyrefleksy i zapewniają lepszą widoczność.

A co z wnętrzem telefonu? Chyba zgodzicie się, że najważniejszą rzeczą jest aktualizacja aplikacji i oprogramowania. Tylko aktualne software jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo. Pamiętajcie, że w zasadzie nie ma „wirusów na telefon”. To raczej złośliwe aplikacje, które sami instalujecie, mogą być wrogami. To niektóre z aplikacji potrafią nabić dodatkowy rachunek, czy też wyłudzić dane w postaci loginów i haseł. I to one w waszych telefonach wyrządzają największą szkodę. Wiele z nich

ukrytych jest pod postaciami „oczyszczania” i szybszego działania telefonu. A tak naprawdę to programy szpiegujące i zwalniające waszego smartfona. Nim coś zainstaluje, zasięgnijcie opinii. W internecie, u znajomych albo w jednym z punktów GSM.

Myślę, że dobrze zabezpieczony i zaktualizowany telefon, odwdzięczy się długim i poprawnym działaniem i nigdy was nie zawiedzie. A w następnym odcinku, kilka ciekawostek, do zobaczenia.

Mariusz Kalinowski



Mariusz Kalinowski
Telefony u Kalego
 e-mail: m-tel@wp.pl
 tel. 790 515 121

Dobłą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 23



Poziomo:

- 2 - głębia, przepaść
- 3 - osoba prowadząca pamiętnik internetowy
- 8 - uporządkowany według jednego kryterium spis lub wykaz
- 9 - zakłopotanie, zmieszanie
- 10 - zamknięcie naczyń krwionośnych przez zakrzep prowadzące do zawału
- 12 - jednostka monetarna będąca podstawą systemu pieniężnego w danym kraju
- 13 - środki trwałe, aktywa finansowe zainwestowane w produkcję i przynoszące dochód
- 15 - długa laska, zakończona u góry spiralą lub krzyżem, oznaka władzy biskupów
- 18 - odstępstwo od wiary, od wyznawanych zasad lub przekonań

Pionowo:

- 1 - obmurowanie umacniające zbiornik wodny, brzeg rzeki
- 4 - znak pisma obrazkowego
- 5 - stopniowe zmniejszanie się rozmiarów tkanki, narządu lub części ciała
- 6 - sidła na zwierzynę w postaci pętli ze sznura lub z drutu
- 7 - podział na okresy, fazy, epoki
- 11 - głowonóg o ciele w kształcie torpedy z ramionami uzbrojonymi w przyssawki
- 14 - nielotny ptak o krótkich nogach i skrzydłach, żyjący na wybrzeżach Antarktydy
- 16 - przedstawiciel grupy samożywnych roślin zarodnikowych, tworzących kolonie lub plechy
- 17 - napój alkoholowy przyrządzony sposobem domowym przez zalanie spirytusem owoców

Wałbrzyszanka

WieszCo
KRZYŻÓWKA STANDARD

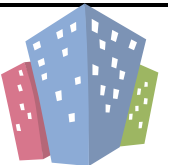


HASŁO:

1 2 3 4 5 6

7 8 9 10

Wałbrzych
DlaWas.info



Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 2 - ukryte działanie mające na celu przeszkodzenie komuś w realizacji jakiegoś planu – sabotaż
- 3 - w boksie: ciężar ciała zawodnika kwalifikujący go do odpowiedniej kategorii – waga
- 5 - w starożytnej Grecji i Macedonii: żołnierz ciężkozbrojnej piechoty – hoplita
- 6 - belka drewniana ułożona na wzniesionym murze budynku, podpierająca więźbę dachową - murłata
- 9 - mężczyzna starający się o rękę kobiety lub zabiegający o jej względy – zalotnik
- 10 - dział medycyny zajmujący się obrzędów i ceremonii kościelnych – liturgia
- 14 - osoba podpowiadająca aktorom tekst roli podczas przedstawienia – sfler

- 16 - trwała zmiana w psychice spowodowana gwałtownym, przykrym przeżyciem – trauma
- 18 - kierunek filozoficzny przyznający rozumowi główną rolę w procesie poznania – racjonalizm

Pionowo:

- 1 - w religiach politeistycznych: ogół bóstw danej religii – panteon
- 4 - poziomo biegnący profilowany występ ściany – gzyms
- 7 - kierowanie się w swym postępowaniu dobrem innych – altruizm
- 8 - popadnięcie w jakiś nałóg – uzależnienie
- 12 - treść przyrzeczenia, przysięgi – rota
- 13 - centralna część atomu – jądro
- 15 - system rachuby dni i dłuższych odstępów czasu - kalendarz
- 17 - naturalny roztwór żywicy w olejkach eterycznych lub terpentynie – balsam

Dobłą zabawę zapewnia



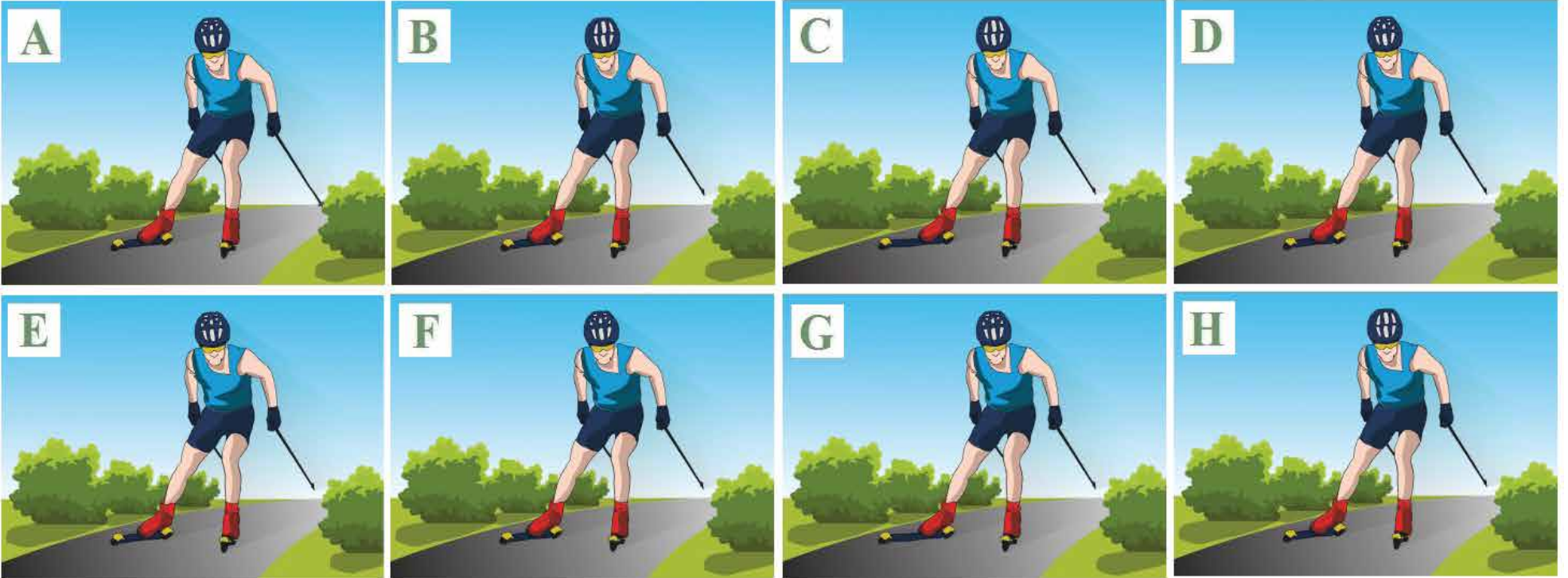
www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„DWA IDENTYCZNE”

Tylko dwa z widocznych poniżej obrazków są identyczne. Czy potrafisz je wskazać?

ZADANIE

fot.ilustracyjne (shutterstock.com)



NISSAN



Nowy Nissan X-Trail
z napędem **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania

Nissan J.M. MAZUR

www.jmmazur.com

Wałbrzych, Ul. Noworudzka 4a - Tel.: 74 887 81 06

Godziny otwarcia: Pon.-Piątek 8.00-17.00, Sobota 10.00-14.00

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan X-Trail z napędem e-POWER - zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,8-6,2; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 132-141. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

RELACJE
Z ETAPÓW



Ligi MTB
Aglomeracji
Wałbrzyskiej

Nakręca sponsor: **SkipMax**

FIRMA SKIP MAX - WYNAJEM KONTENERÓW



» Kolejnym miejscem wyścigów MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej był zalew w Grzędach



Fot. MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej

130 zawodników, tradycyjnie w kreatywnych kategoriach wiekowych tj. Krasnale, Skrzaciątka, Skrzaty, Żaki, Młodzicy, ale i Juniorzy Młodzi. Szutrowa trasa okazała się wymagająca, pojawiały się wywrotki i upadki, ale na szczęście skończyło się na otarciach. Na mecie najlepszym gratulowali przedstawiciele Gminy Czarny Bór, tamtejszej Biblioteki + Centrum Kultury oraz reprezentacji Stowarzyszenia Cyklistów.

Za nami już sześć wyścigów w serii MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej. W drużynowej klasyfikacji generalnej prowadzi Klub Kolarstwa Wałbrzych, wyprzedzając Gminny Ludowy Klub Sportowy w Jaworzynie Śląskiej. Na najniższym stopniu podium plasuje się ekipa Mitutoyo AZS Wratławii Wrocław. Od początku zmagania sklasyfikowano dziewiętnaście zespołów. W najstarszych kategoriach juniora młodszego oraz juniorki młodziej także na czele przedstawiciele KK Wałbrzych. W tej pierwszej klasyfikacji Błażej Nikoniuk minimalnie, bo o trzy punkty, wyprzedza Bartosza Kasperka z Jaworzyny Śląskiej. U dziewczyn Amelia Molska ma sześciopunktową zaliczkę nad Zuzanną Michalewicz z Kołownika Włoszakowice. Rywalizacja o końcowy triumf w edycji 2023 będzie zapewne trwać do ostatniego zakrętu. Wyścig nr 7 zagości w Walimiu, a tegoroczną edycję zakończą sportowe emocje w Szczawnie-Zdroju.

Dominik Hotda

Amfiteatr, zalew i dwa kółka

Kolejne wyścigi MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej za nami. 1 lipca entuzjasci dwóch kółek spotkali się w Dobromierzu, tydzień później z kolei wystartowali w Grzędach. W rywalizacji oraz dobrej zabawie na rowerach udział biorą dzieci i młodzież w wieku do 2 do 14 lat.

W Dobromierzu młodych kolarzy górskich przywitały przelotne opady deszczu, ale z czasem zza chmur wyłoniło się słońce, które już do końca imprezy świeciło dla uczestników.

Pomimo okresu wakacyjnego na trasie zameldowało się prawie 150 zawodników. Zawody odbyły się przy wsparciu Gminy Dobromierz oraz tamtejszego Gminnego Ośrod-

ka Sportu i Rekreacji. Startujący w zmaganiach dzieci i nastolatki ruszyli z okolic amfiteatru przy ul. Cmentarnej. Tydzień później pogoda dopisała, a świadkami kolarskich

emocji byliśmy nad zalewem w Grzędach (na zdjęciu). To iście hollywoodzkie otoczenie, bo właśnie w tej okolicy kręcono film „Igrzyska Śmierci”. Na starcie zobaczyliśmy

Zagraли dla Ewy

Przyjaciele siatkówki dla Ewy – tak nazywał się rodzinny turniej charytatywny, którego celem było zebranie środków na pomoc i leczenie dla Ewy Trybańskiej. Za sprawą zaangażowania jej bliskich, przyjaciół i znajomych, impreza okazała się dużym sukcesem.

Podczas turnieju rozegranego na terenie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 15 na Piaskowej Górze przy ul. Hirszfelda oglądaliśmy w akcji piętnaście dwu- lub trzyosobowych drużyn. Puchary dla najlepszych ufundował dyrektor tej placówki, Paweł Łuczyński. Rywalizowano nierzadko w mikstach, pod siatką spotkali się młodzi i starsi, dzieci, nastolatki oraz dorośli. Nie zabrakło amatorów, ale także tre-

nujących w wałbrzyskich klubach. W turnieju udział wzięli chociażby Miłosz Baran oraz Dominik Płużka, znani z występów w drugoligowym KPS-ie Chelmcu.

Grupa wolontariuszy zapewniła sprzęt, przygotowała loterię fantową, strefę odpoczynku, dmuchańce oraz punkt malowania twarzy dla dzieci, a także strefę gastronomiczną, gdzie można było zjeść kiełbasę, ciasto, watę cukrową lub

popcorn, napić się wody, kawy, czy też chłodnych napojów. Na ustach zgromadzonych królował uśmiech, także podczas licytacji, gdzie siatkarskie gadzety trafiały w ręce szczęśliwców po wpłatach w wysokości kilkuset złotych.

Ostatecznie zebrano 8,561,30 zł. Środki trafią na leczenie Ewy Trybańskiej, przyjaciółki wałbrzyskiej siatkówki i mamy jednej z zawodniczek. Ewę dotknęły

» Duża grupa wolontariuszy zaangażowała się w pomoc dla Ewy



zagrożające życiu przypadłości neurologiczne. – Kochani, mam naprawdę wybujałą fantazję, ale ta impreza przeszła moje najśmielsze oczekiwania

– napisała po meczu. Organizacja turnieju nie byłaby możliwa bez KPS-u Chelmca Wałbrzych, Rady Wspólnoty Samorządowej „Piaskowa

Góra” (wkład Renaty Wierzbickiej), udziału UKS Kinder Volleyball Wałbrzych oraz wolontariuszy.

Dominik Hotda

Fot. KPS Chelmec Wałbrzych

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» „Mały” powrócił do pierwszoligowego
Górnika Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych

Foto: Alfred Frater



Powrót Profesora

Na parkiecie jest znany jako „Mały”. Wałbrzyscy kibice z kolei mówią na niego „Pan Profesor” lub „Pan Koszykarz”. Nic dziwnego, jest w końcu ulubieńcem publiczności. Krzysztof Jakóbczyk, bo o nim mowa, powrócił do pierwszoligowego Górnika Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych.

„Witamy w domu!” – tak kibice zareagowali w mediach społecznościowych na wieść o powrocie Jakóbczyka. Pod postem znalazło się ponad siedemdziesiąt komentarzy, złożonych z ciekawej mieszanki pozytywnego zaskoczenia i szczerej radości. Choć „Mały” wywodzi się z Wrocławia, fani pod Chełmcem traktują go jak swojego. Nie ma w tym zaskoczenia, ponieważ nowy-stary rzucający obrońca Górnika zdobył z klubem trzy medale w 1 lidze, rozegrał tu pięć sezonów, w sumie 155 oficjalnych występów. Ten

ostatni był najbardziej bolesny. 22 maja 2022 roku Górnicy przegrali u siebie z Sokółem Łańcut 86:94, definitywnie tracąc szansę na awans do ekstraklasy. Tłum kibiców wychodził z Aqua Zdroju rozczarowany, ale niepowodzenie przeżywali też zawodnicy. Najbardziej pamiętnym obrazem z tamtego spotkania jest pełne łez oblicze Jakóbczyka, mówiące wiele o jego zaangażowaniu i oddaniu biało-niebieskich barwom.

Wychowanek Śląska Wrocław zagra trzynasty sezon w 1 lidze. W całej swojej karierze bronił barw aż dwunastu

klubów, od 2 ligi do ekstraklasy. Reprezentował drużyny z Dolnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza, Kujaw, centrum kraju oraz Podkarpacia. Na boisku widział wszystko. W 2010 roku cudem uniknął degradacji do 2 ligi z Górnikiem, wygrywając decydujące starcie z MOSiR-em Krosno jednym punktem. Cztery lata później świętował awans do elity, jako jeden z liderów Polfarmexu Kutno. Złoty medal na szyi idealnie współgrał w tamtym czasie z jego farbowanymi na blond włosami. W 2019 roku z kolei musiał

uciekać z ekstraklasowego Koszalina, gdzie przestali płacić za wykonaną pracę. Wrócił do Śląska, zaliczył kolejny awans, choć kuchennymi drzwiami, po porażce w finale z Astorią Bydgoszcz. Dwa następne lata to ważna rola w dominującym w rozgrywkach Górnika, zwieńczona wyborem do najlepszej piątki sezonu 2020/21. Wydawało się, że od Jakóbczyka należy budować kolejne zespoły biało-niebieskich. Innego zdania był trener Marcin Radomski, pozbawiając go miejsca w składzie. Odpowiedź „Małego” była więc

niezwykle przekonująca, bo w Wałbrzychu zdobył 25 punktów, prowadząc dołujący w tabeli Turów Zgorzelec do sensacyjnego zwycięstwa 84:70.

Krzysztof Jakóbczyk w całej swojej karierze bronił barw aż dwunastu klubów, od 2 ligi do ekstraklasy

W hali przyjęto go gromkimi brawami, wręczając przed meczem pamiątkowy gadżet. To wielkie wyróżnienie od bardzo wymagających kibi-

ków, bo za takich uchodzą sympatycy biało-niebieskich.

Krzysiek był pierwszym zawodnikiem Górnika, z którym zarząd ustalił warunki kontraktu na sezon 2023/24. Strony błyskawicznie doszły do porozumienia, ale formalnie powrót ogłoszono dużo później. Markotni zastanawiają się dziś, czy blisko 37-letni Jakóbczyk będzie wciąż zadziwiał formą? Czy w jego koszykarskim baku jest dość paliwa? W poprzednim sezonie w Turowie udowodnił, że potrafi grać na wysokim poziomie, notując śr. 12,7 pkt i trafiając świetne 43 proc. rzutów za 3. Ten rzucający uosabia cechy gracza, którego brakowało w Górniku w poprzednim sezonie. To przecież waleczny weteran, wie jak wygrywa się ligę, do tego jest pewnym strzelcem z dystansu, potrafiącym samemu kreować sobie pozycję lub zagrać bliżej kosza i wymusić przewinienie. Ostatnie rozgrywki zakończył jako najlepszy zawodnik ligi pod względem skuteczności z linii rzutów wolnych (90 proc.), czyli w elemencie, z którym wałbrzyskanie mieli ogromne problemy. W sezonie 2022/23 nasi w bardzo kiepskim stylu ulegli w finale Dzikom Warszawa. U rywali największą różnicę zrobili właśnie weterani, z doświadczeniem z ekstraklasy i tym, jak wygrywa się na jej zapleczu. W składzie Górnika jedynym graczem po trzydziestce był Bartłomiej Ratajczak, ale on w finałach w ogóle nie powąchał parkietu.

Sezon ogórkowy wywołuje u sympatyków basketu nerwowe ruchy. Nasi są niecierpliwi, spragnieni informacji. Doszło nawet do tego, że Andrzej Adamek, nowy trener biało-niebieskich, otrzymywał zapytania podczas urlopu na jednej z rajszych greckich wysp. Choć szkoleniowiec uspokajał, to w porównaniu z rywalami Górnika odkrywa karty na zbliżający się sezon w ślimaczym tempie. Z tego powodu trudno dziś przewidzieć nie tylko rolę Jakóbczyka na boisku, ale i ambicje samego klubu. Jedno jest pewne – transfer „Małego” jest dla lokalnej społeczności czymś wielkim.

Dominik Holda



MY porównujemy TY oszczędzasz



30 towarzystw ubezpieczeniowych



Profesjonalne doradztwo



Atrakcyjne zniżki
w ofercie Moc Rabatów



Polisa tańsza nawet o 200 zł
dzięki punktom PAYBACK



Placówki CUK w Wałbrzychu:

- ◆ ul. Janusza Kusocińskiego 4, tel. 74 663 11 55
- ◆ ul. Marii Konopnickiej 16, tel. 515 040 081

Pozostałe placówki w Wałbrzychu znajdziesz na: cuk.pl/placowki